Nr 13 Sobota 17 (30) stycznia 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuj Administracya.

Teatr mały Kramskiego. Dyrekcya S. Kortis.

W niedzielę d. 18 stycznia 1909 roku, nastąpi otwarcie sezonu przedstawień komiczne opery i operetki przez polską trupę artystów, ze współudziałem znanych pierwszorzędnych śpiewaczek i solisty Warszawskich Rządowych Teatrów: 10212—2

pani Borowskiej, pani Chaveau i pana Boguckiego.

W dniu powyższym daną będzie ulubiona i melodyjna operetka w 3-ch aktach K. Zellera: „SZTYGAR" początek punktualnie o godzinie 8½ wieczorem.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł., następnie od g. 5-e wieczór do końca przedstawień. Sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie rozpocz nie się w piątek dnia 16-go stycznia. Administrator N. Dubrowski.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 17-go benefis Walickiej „Hugonoci". Uczestniczą pp. Walicka, Szmidt, Delmas, Leontjewa, Lelina; pp. Łazariew, Sokolski, Bosse, Cesewicz, Wnukowski, Leticzewski, Disnienko, Kowalewski. Dnia 18-go dwa przedstawienia w południe „Bajka o carze Sałtanie", wieczorem „Dama pikowa". Dnia 19-go „Boris Godunow". Dnia 20-go po raz 13-ty op. „Kopciuszek". W próbach op. Wagnera „Walkirye" na benefis p. Oreszkiewicza. Drugi raz opera „Walkirye" będzie wystawiona na benefis orkiestry. Bilety nabywać można. 3669—13

TEATR „SOŁOWCOW". Dyrekcya I. Duwan-Torcowa. Dziś dnia 17-go po raz 19-ty sztuka Leonida Andrejewa „Życie studenta". Uczest. pp. Grej, Mors., Rozan., Tokar., pp. Bołchow., Dwin., Kram., Leont., Rudnicki, Stiepanow. Reżyser N. Sawinow. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny miejsc zwyczajne. W niedzielę 18-go w południe po wznowieniu „Gorie ot uma" w 4 aktach. W poniedziałek 19-go przedstawienie popularne po raz 3-ci „Madame sans Gêne" w 4-ch aktach. Dnia 2-go benefis L. Borisowa (40 lat działalności artystycznej) po raz 1-szy nowa sztuka A. Berstejna „IZRAEL" w 3-ch aktach i „Zaręczyny w porcie galer". W czwartek dnia 22-go po cenach zwyczajnych dla prenumeratorów gazety „Kijewskija Wiesti" po cenach zniżonych po raz 2-gi 1) „Kleopatra gubernialna", 2) „Jak się on stał redaktorem". 3401-13

TEATR „BERGONIER". Dyrekcya W. Jakimowicz. 3890—13

Dziś dnia 17-go drugi występ M. Szarpantje. Uczestniczą: A. Smolina i N. Kubański, wystawiona będzie ulubiona wesoła operetka w 3-ch aktach „Gejsza". Początek o g. 8-ej wieczorem. Jutro dnia 18-go trzeci występ M. A. Szarpantje „Zakazane pocałunki". Dn. 19 stycznia benefis N. N. Nikolskiego-Franka.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"
niniejszem zawiadamia pp. członków i ich gości,
że w sobotę dn. 7 lutego 1909 r.
odbędzie się
Doroczny bal kostyumowy
Kostyumy nie obowiązujące. 9-10246—1

TEATR VARIETE „APOLLO" ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. Dyrekcya Towarzystwa.

Dzisiaj Wielki Koncert i Divertissement Grand Soirée Amusante z udziałem całej trupy, a także debiuty nowych artystów: znakomita operetkowa primadonna Eugenia Martens i znakomity polski humorysta, artysta Bolesławski. Zupełnie nowy program, tylko nowości. Szczegóły w programach. Przy teatrze pierwszorzędna restauracya, otwarta do godz. 4-ej w nocy. Zawsze świeża i wyborowa prowizya. 4964—31

2—10245—1
KLUB POLSKI „OGNIWO"
W niedzielę dnia 18-go stycznia r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali klubu
CABARET
Podczas którego przygrywać będzie orkiestra. Opłata ze wejście dla pp. członków i ich rodzin po 25 kop., dla gości pp. członków i ich rodzin po 50 kop., a dla pp. studentów po 15 kop.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"
ma zaszczyt zawiadomić, że w sobotę dnia 17-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu klubu 3—10195—3
Wieczorek dla młodzieży z tańcami
Wstęp z rekomendacyi członków. Opłata po 25 kop. od osoby.

Polskie T-wo Gimnastyczne
Wieczornica w sobotę dnia 17-go stycznia r. b.
Program urozmaicony. Po przedstawieniu Tańce.
2—10217—2

CYRK. Dziś dnia 17-go stycznia o godz. 8½ wieczorem. Przedstawienie High Life. Program cyrkowy nader urozmaicony. Obrazy kinematografu. Benefis organizatora championatu A. Otterstejna. Od godziny 10½ wiecz. 4 rozmaite walki: 1) ruska — Matiuszenko i Szemiakin, 2) amerykańska—Frank Gotcz i Ritzler, 3) rusko-szwajcarska -Ludwik i Derwien, 4) francuska—Miller i Popławski. Jutro o g. 2 po połud. „Święto dziecinne". 3876—13

20 lat praktyki Radca kolegialny
R. A. Dolanowski
Biuro centralne—Odesa, ul. Wniesznaja, dom własny 88, telefon 19/66.
Oddział—Petersburg, Newski pr. 60, telef. 18 21.
Specyalnie zajmuje się legitymowaniem szlachty, wyrabianiem tytułów honorowych, herbów, dyplomów szlacheckich, własnoręcznie Najwyżej podpisanych, obywatelstwa honorowego, regulowaniem spraw rodzinnych, spadków, sporządza drzewa genealogiczne. 5—10178-5

Dziś ostatni dzień.
Po spisaniu inwentarza
Wyznaczonej w ciągu 6 dni
Wyprzedaży
wszystkich znajdujących się w sklepie towarów
z wielką zniżką 10%, 20%, 30%, 40%
od cen oznaczonych na przedmiotach.
Petersburska Fabryka Bielizny i Krawatów
R. M. HERSZMAN, Prorezna 2, telef. 282.
CENY STAŁE. -10176-4
Sklep otwarty od godz. 10-ej rano do g. 6-ej wiecz.

Licytacya
zmieniona
W Horodyszcze-Pustowarowieckiej fabr. cukru rozpocznie się od dnia 20-go stycznia 1909 r. z wolnej ręki licytacya z trzech folwarków—inwentarzy żywych i martwych, wołów, krów i jałownika maszyn, narzędzi rolniczych, materyałów i ruchomości, a także remanentu, zapasów i rozmaitych utensylii fabryki cukru. Stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa Biała-Cerkiew—kijowskiej gubernii. 12—5095—12
P. S. Konie ze wszystkich folwarków, a narzędzia rolnicze z dwóch większych folwarków sprzedawane nie będą.

1865—1909.
FOTOGRAF DWORU JEJ KR. MOŚCI KRÓLOWEJ GRECKIEJ
Fr. de MEZER
Zaszczycony Najwyższemi Nagrodami ICH CESARSKICH MOŚCI, oraz licznemi nagrodami na krajowych i zagran. wystawach.
Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Klientów, że Zakład mój Artystyczno-fotograficzny jest zawsze pod moją osobistą dyrekcyą, od chwili otwarcia, w roku 1865, do obecnej chwili, w nowym lokalu, specyalnie przysposobionym dla Fotografii z wszelkiemi możliwemi ulepszeniami i z pawilonem, posiadającym wyjątkowo korzystne światło dla migawkowych zdjęć i wszelkich fotograficznych robót.—Pozwalam sobie dodać, że posiadam dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.
Z wysokiem poważaniem Fr. de MEZER.
KRESZCZATIK 27, d Pastela.
100—10162—3

Wystawa Myśliwska (Jubileuszowa)
6-4908-4 Kijowskiego Rosyjskiego Towarzystwa Myśliwskiego
odbędzie się w dniach 15, 16, 17, 18 i 19 marca 1909 roku w Kijowie w sali kontraktowej. Program: broń, przybory myśliwskie, psy rozmaitych ras konie, przyrządy do rybołówstwa, odzież, obuwie, rzeczy do podróży, namioty, siodła, powozy, łodzie, motory i inne. Oddział weterynaryjny: hodowla dziczyzny, zbiorniki (kolekcye), obrazy i in. Skóry (futra) i ich podrabianie (imitacya), zwierzyna wypchana, rogi i wyroby z nich i inne. Informacye, szczegóły i zapisy eksponatów w otwartym przy Towarzystwie klubie myśliwskim i strzeleckim (Kreszczatik 50). Listownie codziennie, osobiście w piątki od godz. 7 — 9 wieczorem.

LICYTACYA
Dnia 3-go lutego 1909 r. o godzinie 10-ej z rana rozpocznie się licytacya z wolnej ręki w Oleszkowcach remanentu żywego i martwego Stanisława Żurakowskiego. Poczta i telegraf Felsztyn (podolski) w odległości 8 wiorst, stacye kolei Wojtowce 19 wiorst i Czarny-Ostrów 20 wiorst. Sprzedawać się będą: 45 koni roboczych, w tej liczbie 15 matek podrasowych, 15 sztuk młodzieży podrasowej po arabie ze stada białocerkiewskiego. Ogier arab półkrwi. Krów i jałownika 60 sztuk, w tych krowy czystej rasy Oldenburskiej i 2 buhaje tejże rasy. Chlewnia rasy Jorkszir i Bergszir 30 sztuk, oraz żniwiarki, siewniki, pługi, brony, extirpatory, komplet maszyny konnej, młynki, wałki i t. p. Po informacye uprasza się zwracać do zarządu folwarku Oleszkowiec. 10-10230-1

Pierwsze walne zebranie
Towarzystwa Pomocy Studentom Polakom Uniwersytetu Kijowskiego
odbędzie się d. 18 stycznia 1909 r. o godz. 2-ej po poł.
w sali klubu „OGNIWO".
Porządek dzienny: 1) Wybór zarządu i komisyi rewizyjnej 2) Wolne wnioski. 3—10208—2

Groch Zielony Folger (Rychlik)
z najlepszego źródła bez żuka.
Nasiona okopowych, pastewne, traw KONICZYNY LUCERNY i ZBÓŻ
Kukurydza w wielkim wyborze gatunków.
TOMASÓWKA 15—10104—3
SALETRA SUPERFOSFAT SÓL POTASOWA KAINIT.
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.

LIDO (Wenecya)
ZAKŁAD HYDROPATYCZNY
D-ra Kazimierza Gromana
(przedtem D-ra Ebersa). 15-5230-6
Wszelkie najmodniejsze urządzenia lekarskie. Kuchnia francuska (przytem kuracye dyetyczne wszelkiego typu). Sezon od 1-go października do 15-go maja.

Potrzebny jest do fabryki cukru „Zbrucz" mechanik zdolny, energiczny z dyplomem i kilkunastoletnią praktyką, kawaler. Zgłaszać się listownie z nadesłaniem odpisów świadectw pod adresem: Administracya fabryki cukru „Zbrucz", poczta Wołoczyska gubernia wołyńska. 6—1-79—6

Kupuję stale angielskie fajanse, nawet i pojedyncze sztuki. Zgłoszenia przysyłać J. Zaleska. Skazińce, poczta Jarmolińce. 3—10222—2

D-r K. Kowaliński
Chor. skóry, włosów, weneryczne i syfilis 12—2 i 5—7. Pań 4—5. Nestorowska 36. 25-10224-2

Kalendarz leśny 1909 wyszedł, do nabycia w Polskiem Biurze Leśnem, Warszawa, Żórawia Nr 22.—Telef. 90-90. 2—10237—1

Sanatoryum D-ra Solmana (Warszawa, Al. Szucha 9). Specyalność: leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Pobyt i opatrunki od 3 do rb. 7 dziennie. Ambulatoryum od 12-ej do 1-ej pp. 12—5178-4

KALENDARZ.

17 (30) Antoniego.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—3 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Wewnętrzna polityka Anglii.

W życiu politycznem Anglii przejawia się od dłuższego czasu pewien brak równowagi. Przyzwyczajona do tradycyjnych rządów jednej partyi politycznej, Anglia z niepokojem śledzi stale przy uzupełniających wyborach powtarzający się objaw zmniejszania się zaufania do rządzącej obecnie partyi liberalnej, a stały wzrost konserwatystów i zwolenników polityki protekcyjnych ceł. Dziś już na dwa lata przed upływem obecnego peryodu wyborczego wszczyna się silny ruch agitacyjny przeciw rządzącemu stronnictwu i już rysują się kontury przyszłej większości konserwatywnej. Także stosunek liberalnego stronnictwa do partyi robotniczej i ruchu socyalistycznego uległ od czasu ostatnich wyborów znacznym zmianom. Stronnictwo robotnicze uzyskało od liberałów dwa ustępstwa: ustawę o pensyach emerytalnych na starość dla wszystkich obywateli państwa i ustawę normującą czas pracy w kopalniach do 8 godzin dziennie włącznie z wjazdem i wyjazdem z kopalni. Ale te nabytki socyalistów przeraziły rządzące stronnictwo i odtąd zaczyna się psuć stosunek robotniczej partyi do stronnictwa liberalnego. Minister dla spraw samorządu, niegdyś sam robotnik i socyalista, John Burns, wpadł w niełaskę socyalistów angielskich i obecnie zawrzała najgwałtowniejsza walka między nim a stronnictwem robotników.

Rozstrzygnięcie trybunału apelacyjnego w sprawie uznania związków robotniczych, jako samoistnych podmiotów prawa cywilnego, wypadła na niekorzyść związków robotniczych. Decyzya sądu apelacyjnego zagraża finansowemu rozwojowi związków i stowarzyszeń robotniczych i niezawodnie osłabia ruch robotniczy w Anglii. Tę decyzyę najwyższego sądu koronnego kładą socyaliści na karb rządu liberalnego, obwiniają ministra Johna Burnsa o odstępstwo od zasad i wypowiadają wojnę całemu stronnictwu liberalnemu. Z tych niesnasek między stronnictwem liberalnem a partyą robotników korzystają obecnie konserwatyści. Przez śmierć znakomitego leadera partyi Campbell-Bannermana stracili liberali swego przewódcę. Następca jego, premier Asquith, nie posiada już ani tej siły, ani powagi, jaką się cieszył Campbell-Bannerman. Konserwatyści i lordowie z izby wyższej rozumieją to wybornie, że stronnictwo rządzące liberalne pozbawione jest przewódcy i nie ma już tej siły przyciągającej, jaką posiadała do niedawna. Do tego przyłącza się zmiana w zapatrywaniach szerokich kół wyborczych na reformę taryfy celnej, zmiana, którą przypisać należy w znacznej części powodom ekonomicznym, upadkowi przemysłu, rywalizacyi z przemysłem niemieckim, a w pewnej mierze także i przesileniu ekonomicznemu, jakie w ubiegłym roku nawiedziło Anglię. Także i ustępstwa, poczynione przez większość liberalną stronnictwu robotniczemu, i całe ustawodawstwo społeczno-polityczne wyzyskane zostało przez konserwatystów przeciw liberalnemu kierunkowi. Z tych wszystkich przyczyn wynika stały upadek kandydatów liberalnych przy wyborach uzupełniających do izby gmin i stały wzrost wyborców konserwatywnych. Rząd liberalny stracił swoje „prestige", swą powagę w kraju, a bardzo jest wątpliwem, czy przy nadchodzącej sesyi parlamentarnej potrafi ją odzyskać. Gdyby się ta rehabilitacya liberalizmu w Anglii nie udała, należy oczekiwać rychłego rozwiązania izby — nowych wyborów, których rezultat — sądząc po dotychczasowym wyniku wyborów uzupełniających — może być dla rządu liberalnego zabójczym.

Wśród stronnictwa konserwatywnego odbywa się obecnie interesujący proces unifikacyi żywiołów ściśle konserwatywnych zwolenników ceł ochronnych, z wyłączeniem konserwatystów wolnohandlowców; konserwatyści - protekcyoniści liczą na pewne zwycięstwo przy najbliższych wyborach i dlatego chcą się pozbyć żywiołów niepewnych pod względem ekonomicznego wyznania wiary i usuwają zawczasu wolnohandlowców, których garstka jeszcze się wśród nich znajdowała. Protekcyonizm jest silnym w kołach wyborców przemysłowych i zdobywa sobie coraz nowych zwolenników.

Nie ulega przeto wątpliwości, że najbliższe wybory odbędą się pod hasłem: wolny handel czy cła ochronne. O szansach zwycięstwa jednego lub drugiego kierunku zawcześnie jeszcze mówić.

Można bowiem stwierdzić, że w czasie trzyletnich rządów liberalnego stronnictwa wzmocniły się dwa kierunki polityczne: zwolennicy ceł ochronnych i stronnictwo robotników socyalistyczne. Fakt ten wprowadza zrozumiałą niepewność w szeregi stronnictwa liberalnego.

Powstają wieści o nowych ukształtowaniach politycznych; o tworzeniu liberalno-indywidualistycznej partyi i o tworzeniu stronnictwa agrarnego. Stronnictwo agrarne w Anglii, która już tak dawno przestała być krajem rolniczym, jest nowością, niepozbawioną wielkiego interesu dla kontynentu.

W stosunku stronnictwa liberalnego do partyi robotniczej zarysowują się dwa prądy: jeden, dążący do dalszej systematycznej pracy społecznej i do dalszego ustawodawstwa społeczno-politycznego, drugi—wręcz przeciwny, wrogi wszelkiemu popieraniu społeczno-politycznych ustaw, które wychodzą na korzyść pracy, a zmniejszają dochód z kapitału.

„Daily Chronicle" zwalcza stanowczo wszelkie projekty społeczno-polityczne, „Daily News" zaś je popiera; obydwa dzienniki liberalne; nie ulega wątpliwości, że te dwa kierunki wprost sprzeczne z sobą znajdują także w łonie gabinetu.

Najbliższa sesya parlamentu angielskiego dowiedzie, który z tych kierunków w łonie stronnictwa liberalnego zwycięży.

Przyjdzie bowiem na porządek piekąca sprawa zapobieżenia bezrobociu, które w Londynie i w wielkich centrach przemysłowych przeraźające przyjęło rozmiary. Rząd ma zamiar wnieść ustawę o przymusowem zakupnie 60,000 hektarów ziemi zdolnej pod las i ma do tej pracy użyć robotników bez zajęcia, stanowiących balast dla miast. Tak więc będzie praca, ale czy dla tej pracy znajdą się gotowi robotnicy, to pytanie nierozstrzygnięte.

Cechą bowiem bezrobocia wśród ludności miejskiej jest stołeczna niechęć do wszelkiej pracy na roli, a więc i przy zalesieniu. Bezrobocie wszelkich robotników musi być w miastach i centrach fabrycznych zażegnane. Robotnik bowiem miejski niechętnie opuszcza miasto i powraca na wieś. Czy przeto ta próba użycia robotników bez zajęcia w fabrykach do zalesienia 60 tys. hekt. ziemi uda się, pozostaje bardzo wątpliwem. Anglia jest krajem przemysłowym i handlowym i jedynie podwyższenie zarobku w centrach przemysłu i zajęcia wszystkich do pracy zdolnych w przemyśle może rozwiązać kwestyę społeczną w Anglii. A temu właśnie stoi na przeszkodzie rywalizacya z innymi przemysłowymi krajami, z Niemcami i Unią Ameryki Północnej, i dla zażegnania tej najważniejszej kwestyi społecznej powstaje kierunek, reprezentowany przez zwolenników ceł ochronnych. Oddają się oni złudzeniu, że cła ochronne zabezpieczą przemysł angielski przed konkurencyą obcą i dadzą zajęcie tysiącznej rzeszy, pozbawionej dziś możności zarobku.

W. L.

Rząd wobec Litwy.

Współpracownik gazet wileńskich p. W., podczas niedawnego pobytu w Petersburgu, miał sposobność rozmawiać z osobami, które cieszą się dużem znaczeniem w «sferach». Rozmowa dotyczyła wyłącznie spraw o charakterze miejscowym.

Rząd zamierza wprowadzić wielkie zmiany w ogólnym projekcie reformy samorządu ziemskiego, a mianowicie w stosunku do Litwy. Istnieje zamiar dokonywania wyborów do organów samorządowych na podstawie systemu proporcyonalnego, według poszczególnych narodowości, przyczem np. białorusini i litwini, wyznający katolicyzm, mają być zaliczeni do narodowości rosyjskiej lub litewskiej. Te same zasady będą stosowane również w wyborach do samorządu miejskiego; możliwe nawet, że wybory będą dokonywane według kuryi, podobnie jak do trzeciej Dumy Państwowej. Materyał o składzie narodowościowym kraju ministeryum obecnie już zbiera.

Co się tyczy czasu wprowadzenia na Litwie instytucyi ziemskich, to licząc rozważanie tej sprawy przez instytucye prawodawcze, można przypuszczać, iż wcześniej, jak za lat pięć, samorządu mieć Litwa nie będzie.

Kwestya stosunków polsko-litewskich, w związku z dodatkowem nabożeństwem w kościołach, bardzo żywo interesuje «sfery», w departamencie wyznań obcych zbierane są materyały, dotyczące tej sprawy. W każdym razie waśń polsko-litewska oceniana jest nie tylko ze stanowiska religijnego.

Kwestya uniwersytetu wileńskiego znajduje się obecnie w stadyum następującem: ministeryum oświaty nic nie ma przeciwko utworzeniu w Wilnie uniwersytetu, lecz ze swej strony nie może (czy też nie chce?) czemkolwiek dopomódz do tego. «Sfery» żywią trochę obaw, że uniwersytet ten stałby się «przewodnikiem» idei polskich.

Międzynarodowa wystawa sztuki.

Węgierska stolica gości międzynarodową wystawę sztuki. Ta międzynarodowość nie oznacza bynajmniej jakiegoś gwałtownego wtargnięcia żywiołów obcych na węgierską wystawę, szczycącą się kilku dziełami pierwszorzędnych rodzimych mistrzów pendzla i dającą przytułek ogromnej masie nowych, dopiero wybijających się talentów. Obcy obesłali wystawę bardzo skromnie, ale to, co sprezentowali, bezwarunkowo godne jest widzenia.

Na pierwszy plan wysuwają się holendrzy. Zwolennik słonecznego jasnego kolorytu odszedłby może zniechęcony od obrazów, nad któremi wisi ciężka szara holenderska, głęboka i nad miarę poważna. Jeżeli czasami znajdzie się tu i owdzie jakiś ton żywszy i kraśniejszy, to chyba w tych oryginalnych ogródkach i miniaturowych polach, wysłanych tulipanami i hyacyntami. W każdym prawie obrazie widać wpływ starego mistrza Józefa Israëla, [illegible]

Z siedmiu jego obrazów, największe wrażenie wywiera „Oczekiwanie". Nie jest to dzieło z ostatnich czasów, ale i teraz [illegible] się zatraci. Zadziwia w niem przedewszystkiem potężny nastrój i ogromnie obmyślana harmonia, przebijająca z każdego szczegółu kompozycyi. Obok obrazów [illegible] mistrza, rozwieszono w trzech salach płótna jego młodszych rodaków. Gdyby na wystawę nie przybył nikt ze znawców, amatorów i [illegible] i salon zwiedziłby jedynie galeryę holenderską, nie miałaby [illegible] do [illegible].

Przedstawiciele sztuki holenderskiej pragną bowiem [illegible] od nowoczesnego artysty i ogromnej plejadzie madziarskich [illegible] w [illegible] sztuka, prawdziwa sztuka, mistrzowskiem pomysłem techniki.

I dlatego taki Mesdag zmusza widza do stania całemi godzinami przed obrazkami rodzajowymi, na których unieruchomił na jednę chwilę spiętrzone fale wód, rozpasanie żywiołów i bezsilność ludzi. Blommer i Neuhnysto, mistrzowie o olbrzymiem bogactwie koncepcyi. Ich wybrzeża, rybaczki i wnętrza chat nadwodnych mają swój własny indywidualizm i bawią oko charakterystycznym układem.

Na osobną wzmiankę zasługuje Jan Toorop, malarz o wielkiej fantazyi i barokowych pomysłach, o źwierciedlających się w ponętnych zagadkach symbolicznej sztuki. Jego obraz „Trzy narzeczone“ jest właśnie taką interesującą akwarelą. utrzymaną w stylu „modernistycznym“, a właściwie asyryjskim. Trzy narzeczone, to Młodość, Askeza i Śmierć. Holenderski artysta nie trzyma nas, jak Jacek Malczewski, w niepewności i sam objaśnia wspaniałomyślnie znaczenie symbolu.

Obok Tooropa rozmieścił swe płótna kronikarz Amsterdamu, G. Breitner. Uwiecznia on stare miasto wśród śnieżnego obramowania, maluje wielkie ulice z całym ich gorączkowym ruchem, albo ciche zaułki, p[...]zujące nieruchomo wśród nocnego mroku.

Van Essen, jeden z najlepszych pejzażystów, Maris i dwaj zmarli: Jonkid i Mauve, dopomagają do wyniesienia jak najlepszego wrażenia z holenderskiego oddziału wystawy.

Belgijczycy, jacy przedstawili się publiczności peszteńskiej, to same figury, znane w wielkim świecie. Ich obrazy są istnem przeciwieństwem płócien holenderskich. Przynajmniej pod względem kolorytu. Tu wszystko kąpie się w oślepiających promieniach żarzącego słońca. I plaże ostendzkie, malowane przez Fransa Gaillarda i jego wspaniała Leda nowoczesna i wszystko, wszystko, na czem oko spocznie. Morren, Henry de Gronz i Ciamberliani, każdy z nich na swój sposób udowadnia, iż opinia powszechna nie nadarmo zaliczyła go do mistrzów europejskich. Wiktor Gilsoul przypomina nieco kolegów z oddziału holenderskiego głównie sposobem ustawiania domów wdłuż kanałów i odbijania ich w wodzie.

Clou oddziału belgijskiego, a zarazem i wystawy graficznej stanowią dzieła Felicyana Ropsa, jego „Światło“ i „Śmierć na balu“ należą do obrazów, których nie zapomina się do końca życia. W sali graficznej króluje Rops, jako zgryźliwy szyderca, stawiający pod pręgierz moralność i niemoralność, zawodowy biczownik, chłoszczący satyrą cały świat boży, jednem słowem, znakomity karykaturzysta, umiejący w rysunek włożyć każdą myśl, zrodzoną w niepospolitym mózgu. Szczególny poklask publiczności znalazła miłość w różnych czasach, a przedewszystkiem „Dama z prosięciem“. Na pogardzanym u nas, indziej zaś uważanym za symbol szczęścia, bezrogu, jedzie kobieta naga. Właściwie nie całkiem naga—ma pończochy. Czarne pończochy i przepaskę... na oczach. Pod jej stopy ścielą się geniusze rzeźby, malarstwa, muzyki i poezyi, a ona pędzi, dokąd ją niesie prosię. Tak realistycznie nie wypowiedział się nikt dotychczas. Nie mniejszem uznaniem cieszą się obrazy, jakich twórcami są Khnopff, Rassenfosse i Baertsven.

Największy niemiecki malarz zwierząt, Henryk Zügel, nadesłał na peszteńską wystawę około pięćdziesięciu prac z różnych epok swego życia. Same rzeczy ciekawe i z małymi wyjątkami znakomicie wykończone.

Węgierscy mistrze zajęli bardzo skromne miejsca wobec swych zagranicznych kolegów. Uwagę zwróciły głównie obrazy Benczura, Paala, Pentelei-Malwara i Hegedüsa. Z rzeźb na pierwszem miejscu można śmiało postawić oryginalną grupę Samowolskiego „Bezimienni“.

Edmund Samowolski posiada już ustaloną sławę, jako nagrodzony twórca projektu pomnika „Wolności“. Talent ten zabrali nam madziarzy w zupełności, liczą go do swoich, podobnie, jak i całą gromadę zdolnych i mających przyszłość artystów polskiego pochodzenia, ale na Węgrzech urodzonych i wychowanych. Władysław Barański, Stef. Burski, Kazimierz Brocki, Józef Dębowski, Wład. Donajski, Wawrzyniec Donajski, Fr. Jabłoński, Klimkowicz, Kozina, Kruźlicz, Marciński, dwóch Myszkowskich, T. Sarnowski i wielu, wielu innych, pracuje i tworzy dla przysporzenia sławy węgierskiemu narodowi i jego kulturze.

Czesław Łukaszkiewicz.

Budapeszt.

Stanowisko Zjednoczenia Postępowego.

We wtorek ubiegły Zjednoczenie postępowe na posiedzeniu w Warszawie w sposób następujący sformułowało swój pogląd na stanowisko, jakie zająć powinno w Dumie petersburskie Koło Polskie, i na swój stosunek do Dumy i Koła:

1) Polacy winni być w opozycyi względem reakcyi, nie wchodzić w żadne sojusze z prawicą i październikowcami i prowadzić politykę ideową, jako najbardziej odpowiednią nawet dla osiągnięcia celów realnych.

2) Polacy mogą i powinni wejść do III Dumy w zasadzie i dążyć do utrwalenia konstytucyi w Rosyi.

3) Jako autonomiści — polacy powinni zabierać głos tylko w sprawach ogólno-państwowej polityki, w sprawach ogólno-konstytucyjnych, oraz w sprawach, związanych z interesami narodu polskiego.

4) Postępowcy mogą wejść do Dumy i Koła Polskiego tylko wtedy, gdy będą mogli działać w myśl powyższych zasad, a więc nie mogą być krępowani zasadą solidarności.

5) Wejście do Dumy za wszelką cenę np. nie z istotnych wyborów, ale na mocy mianowania przez realistów i N. D. w razie jakich układów międzypartyjnych jest dla postępowców niedopuszczalne i szkodliwe.

List otwarty do Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“.

Ponieważ p. Pietkiewiczowa uprzedziła mnie w oddaniu należnej podzięki i uznania hr. Włodzimierzowi Grocholskiemu od „tysiąca serc, zgodnie dziś uderzających“ przeto, „solidaryzując się w każdym szczególe z tą piękną i tak zasłużoną odezwą Szanownej wyrazicielki uczuć naszych, pozwalam sobie już tylko dołączyć życzenie, aby Szanowny inicyator i kierownik pierwszego polskiego pisma na „Kresach“, odzyskał w pełni zdrowie i siły, nadwątlone gorliwą pracą na niwie obowiązków obywatelskich oraz prośbą, o nadsyłanie przez „Dz. Kijow.“ pozostałym tu rodakom, a zmęczonym niejednokrotnie walką z życiem, apatyę ogólną i brakiem jedności w najważniejszych sprawach narodowych, z pod jasnych i ciepłych promieni słońca słów zachęty do wytrwałości, której przykładem świecił nam hrabia Grocholski przez lat 3 w najtrudniejszych pod każdym względem warunkach.

Marya Leszczyńska.

Kijów, d. 16 stycznia 1909 r.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Parlamentarna frakcya nacyonalistów opracowuje obecnie projekt zmiany art. 3 ustawy o służbie państwowej. Artykuł ten nadaje prawo naczelnikom uwalniać urzędników podwładnych bez wyjaśnienia powodów i bez prawa wstąpienia na służbę ponownie. Nacyonaliści pragną zniesienia tego artykułu.

⊙ Projekt ubezpieczenia robotników górniczych jest opracowywany przez ministerstwo przemysłu i handlu. Podstawą projektu mają być oszczędnościowe kasy robotników, zaś kapitał kas utworzą sumy odliczane procentowo od zarobkowej płacy robotników.

⊙ W swoim czasie nasz korespondent podał nam streszczone sprawozdanie telegraficzne ze zjazdu kryminalistów w Moskwie. Podajemy dziś szczegółowy wykaz uchwał, dotyczących sądów miejscowych. W tej sprawie zjazd moskiewski powziął następująco uchwały: 1) Reforma sądów miejscowych powinna być wprowadzona we wszystkich miejscowościach Rosyi pod postacią przywróconego sądu pokoju z wyborów. Jednocześnie powinna być dokonana reforma kolegium wyborczego w kierunku jej zdemokratyzowania i zaprowadzona równość stanów. 2) Drugim niezbędnym warunkiem jest rozszerzenie kompetencyi sądów pokoju na wszystkie stany i zniesienie sądów «wołostnych». 3) Wobec zniesienia sądów «wołostnych» należy uregulować stosowanie prawa zwyczajowego. 4) Niezbędnym i jedynym warunkiem wybieralności na sędziego pokoju powinien być cenzus naukowy, mianowicie wyższe wykształcenie prawnicze. Wyjątek może być dopuszczony tylko w razie faktycznej niemożności znalezienia takiego kandydata. 5) Cenzus majątkowy powinien być zniesiony. 6) Dozór nad wymiarem sprawiedliwości w sądach pokoju powinien być ześrodkowany w zjazdach sędziów pokoju i w senacie. 7) Obie instytucye sądu pokoju powinny być zorganizowane na jednakowych zasadach 8) Co do sprawy języka w sądach pokoju—należy zachować prawa języka miejscowego. 9) Zjazd uważa za istotnie ważną sprawę udział żywiołów ludowych w sądach miejscowych.

⊙ «Swiet» drukuje tekst najpoddańszego telegramu, wysłanego z Saratowa przez «jeromonacha» Heljodora.

W depeszy tej o. Heljodor uskarża się na niesprawiedliwych zarządców, w osobach gubernatora saratowskiego, hr. Tatiszczewa, i b. policmajstra carycyńskiego, Boczarowa, którzy znajdują również opiekę i poparcie u premiera Stołypina.

O. Heljodor błaga Monarchę o «uspokojenie zachwianego sumienia narodowego» i ukaranie Tatiszczewa i Boczarowa, ażeby w ten sposób «zniszczyć grożną chmurę powszechnego buntu ludowego, skutkiem wyprowadzenia ludu z cierpliwości przez występne zachowanie się niesprawiedliwych zarządców».

Z prasy rosyjskiej.

Pisma rosyjskie poświęcają szereg artykułów cesarzowi Wilhelmowi z powodu pięćdziesięciolecia jego urodzin. Między innemi „Riecz“ pisze:

«Dla działacza politycznego wiek pięćdziesięcioletni jest wiekiem rozkwitu, a właściwie początkiem tylko rozkwitu karyery; jest to jeszcze nie południe, tylko czas przed południem, a w każdym razie daleko tu jeszcze do wieczora, do zachodu. Działacz polityczny, zanim dojdzie do wierzchołka, musi z trudnością drapać się po drabinie ambicyi i na tę powolną drogę poświęca on swoją młodość, swoje najlepsze chwile. Cesarzowi Wilhelmowi trzeba się było tylko urodzić, ażeby stanąć u tronu, a ciężka choroba, która zabrała do mogiły jego ojca, cesarza Fryderyka, oddała mu tron wtedy, kiedy nie miał jeszcze trzydziestu lat. W roku pięćdziesiątym doszedł cesarz Wilhelm do kulminacyjnego punktu swej karyery, a teraz gwiazda jego zaczyna blednąć».

«Osobistość cesarza Wilhelma—czytamy dalej w «Rieczi»—łączy w sobie dwie sprzeczne skłonności—tradycyjne przywiązanie do spraw wojennych i niemniej żywe zainteresowanie się zdobyczami przemysłu. W tym względzie cesarz Wilhelm jest centralną osobistością nowych Niemiec, figurą reprezentującą wszystkie dążenia swego czasu.

«Poza granicami Niemiec bije w oczy pewna teatralność w mowach i ruchach Wilhelma; robi on wrażenie cesarza z opery. Drugą wybitną cechą jego charakteru, widoczną zdaleka, jest dyletantyzm, ta nadzwyczajna różnobarwność interesów, pociągających go i zaprzątających jego uwagę. Ale ta wszechstronność jest niezbędną zaletą dla tego, kto pragnie kierować takim olbrzymim i skomplikowanym mechanizmem, jak cesarstwo niemieckie, i w Niemczech cenią zdolność cesarza Wilhelma do interesowania się wszystkiem».

„Nowoje Wremia“ zaznacza niezwykłą dwulicowość Wilhelma, która go popycha do ciągłej zmiany taktyki i niespodziewanych skoków.

«Impulsywność i raptowność cesarza Wilhelma, które stały się już przysłowiowemi, wypływają właśnie z tej dwulicowości. Niedarmo na jego «Unberechenbarkeit» powołują się nawet krewni, a cesarzowa niedawno w rozmowie z p. Diest-Haberem nazwała swego męża «so plötzlich». Ta nieobliczalność, te niespodziewane porywy źle kontrolowanej woli i doprowadziły do tego smutnego rezultatu, że bez względu na wielki lojalizm narodu niemieckiego, w październiku ubiegłego roku wypadło nawet mówić o abdykacyi w związku ze znanym wywiadem».

W Warszawie zaczęło wychodzić postępowe pismo rosyjskie „Warszawianin“. Po kilku dniach istnienia zostało pismo zawieszone, prawdopodobnie, jako „zagrażające ustrojowi państwowemu“. Z pismem wojowali miejscowi „październikowcy“, o których korespondent „Rieczi“ pisze tak:

«Nigdzie w sferach biurokratycznych październikowcy nie korzystają z takich sympatyi i nie mają tylu partyjnych współpracowników, co w Warszawie. Tu, na tym gruncie, oderwanym od «prawdziwej» i «czystej Rosyi, październikowcy stają w całej swej krasie ze swoimi «ideałami» i «patryotyzmem». Są oni—stronnikami konstytucyi», a tymczasem w Warszawie samowola administracyjna hula na dobre i niszczy wszystko, chociaż cała prawie miejscowa administracya składa się z październikowców. Są oni—«stronnikami tolerancyi i sprawiedliwości», a w Warszawie upada w gruzy wszystko to, co choć trochę odbiega od prawdziwie rosyjskiego kierunku, wszystko, co stworzyli polacy dla swego samodzielnego rozwoju narodowego, wszystko, co szuka lub urzeczywistnia i «tolerancyę», i «sprawiedliwość». Jednem słowem, są październikowcy — i aniołami, i bogami, i pocieszycielami, i reformatorami—a w Warszawie tymczasem ucisk, prześladowania, niesprawiedliwość, chociaż wszystko zależy tu od nich».

Pomiędzy teoryą a praktyką jest wielka różnica.

Z życia prowincyi.

Żytomierz.

Co roku miejscowe Rzymsko-katolickie Towarzystwo Dobroczynności urządza dla zasilenia funduszów towarzystwa w sali Towarzystwa wzajemnego kredytu tak zwaną „tombolę“. Zabawa ta, mająca w sobie i coś z jarmarku w dobrym tonie, i wszelkie cechy wieczoru tanecznego lub balu — cieszy się zwykle wielkiem powodzeniem; przyczynia się też do powodzenia i nadzwyczaj gustowne udekorowanie sali, jako też kosze szczęścia i kioski, w których nadobne żytomierzanki sprzedają kwiaty, owoce, herbatę, szampan etc.

W tym roku „tombola“ odbyła się dnia 4-go stycznia, a tańce po wyprzedaniu koszów szczęścia, szły z taką werwą i ochotą, że bal ten tombolowy słusznie zaliczonym być może do najświetniejszych w kronice karnawałowej żytomierskiej z ostatnich lat kilku.—Ale bo też organizatorki tomboli, panie: Brzostowska, Bortnowska, Grocholska, Librowiczowa i Sumowska — nie szczędziły trudów, by bal urządzić w rodzaju jakiegoś bardzo pięknego obrazu. Rzucał się przedewszystkiem w oczy ogromny kosz z wikliny, cały opasany i usypany rozmaitymi kwiatami, z misternemi gałązkami kwitnących jabłoni po wierzchu, za któremi panie, poprzebierane za kwiaty i owoce, sprzedawały pomarańcze, cukry etc. Wyróżniał się strój panny Przybyszewskiej (mandarynka), Niewmierzyckiej (wiśnia), Kosackiej (mak) i Szamborskiej (róża). Z prawej strony sali w rogu, wśród gór śnieżystych i świerków w pieczarze starego zamczyska, oświetlonej światłem amarantowem trzy nadobne czarno-amarantowe chochliki (panny: Frankowska, Janicka i pani Dąbrowo) sprzedawały szampan; vis-a-vis pieczary w altance amatorowie raczyli się starym miodem, a obok w ukwieconym ogrodzie, krakowianka — panna Dobrowolska (stylowy strój krakowski), hiszpanka i pierrotka (panny Pieńkowskie) z wdziękiem usługiwały gościom do herbaty. Jeżeli dodamy do tego świetną muzykę wojskową, jaka przygrywała do tańca, obfitość tancerzy (50 par) i dobrą a sprawną dyrekcyę tańców (pan Jan Chmielewski)—to nie będzie dziwnem, że tańce szły z taką ochotą, iż biła już szósta godzina zrana, a biały mazur trwał z takim ogniem, jak gdyby bal tylko co się rozpoczął. Do urozmaicenia balu ogromnie się też przyczynił doskonale zorganizowany kotylion, przeplatany tańcami charakterystycznymi, jak krakowiak (30 par) lub pas d'Espagne (20 par), a gdy przed końcem kotylio na osiem par w strojach stylowych (Campanulla, mandarynka—panny Przybyszewskie, słonecznik—panna Tomkowiczówna i inne)—przetańczyły z iście neapolitańską werwą i gracyą „Chiavatę“—sala nie mogła powstrzymać się od oklasku.

X.

Zwinogródka na Ukrainie. *Styczeń.*

Rok nowy, a z nim stara bieda, ale, jak zwykle i nadzieja lepszej przyszłości.

Śnieg sypał i sypie, wokół, gdzie okiem sięgnąć, wszędzie biało, tak dobrej sanny, jak obecna, nie mieliśmy jeszcze podczas tej zimy.

Ludziska radzi używają rozrywek; mamy ich też, jak na naszą mieścinę—sporo. Teatr prawie stały, bo ledwie że jedna trupa odjedzie, zjawia się druga—nowa, czasem bywa, że się i trzy zjadą razem.

Obecnie bawi tu operetka, ciesząca się nawet powodzeniem. Odbywają się też amatorskie przedstawienia dla dorosłych. Młodzież tylko pozostaje u nas w zaniedbaniu, o jej uciechach duchowych mało myślimy. Wprawdzie wychowańcy miejscowych zakładów naukowych bywają na generalnych próbach przedstawień dla dorosłych, ale sztuki te nie są wcale umoralniające i, prawdę rzekłszy, niebardzo stosowne.

Wszakże są sztuki, specyalne dla młodych umysłów pisane, czyżby nie było warto pomyśleć o teatrze amatorskim dla młodzieży?!

Wogóle o młodzież nikt się u nas nie troszczy, prawie zupełnie nas nie interesuje, jaką ona ma stancyę—czy odpowiednich kierowników w szkole?

Istoty te, rozwijając się, zaczynają myśleć, rozumować—kołatają do rozumów i serc naszych.

Łakną i pragną — nieraz okrutny chaos mają w głowie,—a duszyczki ich wielkie przechodzą męczarnie i nikt ich odpowiednim pokarmem nie nakarmi, odpowiednim napojem nie napoi. Jedni dają im flirt, drudzy — cynizm, inni jeszcze nic, prócz nagan bezustannych, nieraz zupełnie niezasłużonych i nawet nielogicznych. A potem—gdy ci młodzi stracą wszystko— gdy żadna gwiazda w życiu im nie świeci i samobójczy oręż przetnie ostatnie więzy, wiążące ich ze smutną ziemią—wówczas wszyscy, jak Piłat, ręce umywają i zbrodniarzami zwą tych— głodnych, pragnących i zbłąkanych.

Tyle o zabawach i młodzieży w naszem mieście, a teraz trzeba powiedzieć nieco i o troskach tej reszty mieszkańców Zwinogródki, co się nie bawią, bawić się nie mogą. A u nas, niestety, jest takich dużo. Towarzystwo Dobroczynności posiada ludzi dobrej woli i i daje dowody swego istnienia, wspomagając biednych. Lecz nietylko samym chlebem żyje człowiek, t. j. nie zawsze o datek chodzi, czasem potrzeba rady, pomocy w wynalezieniu pracy.

Są tu rodziny oficyalistów, pozbawionych posad, które zamieszkały w naszej mieścinie, licząc na to, że tu są szkoły, a więc i uczniowie, że biorąc ich na „kwaterę“, potrafią jako tako utrzymać się z rodziną; tymczasem zawód ich spotyka, bo inni zabierają im ten kawałek chleba, ci, co mają z czego żyć, co są bogaczami w porównaniu z nimi. Warto i o tem pomyśleć i zaradzić temu.

Każdy robi—jak mu wygodnie, i to prawda; trudno też wszystkim dogodzić, a szczególniej mieszkańcom naszej mieściny.

Drożyznę mamy straszną, opał droższy nawet nawet, niż w Kijowie, a zima długa daje się we znaki. Skorzystaliśmy nieco na otwarciu nowego sklepu spożywczego, mamy towar dobry i tańszy, niż gdzieindziej; sądzę, że to wszystko wpłynie korzystniej i na inne sklepy, t. j. korzystniej dla kupujących, gdyż wskutek konkurencyi ceny towarów się obniżą.

Od niejakiego czasu oświetlenie mamy wspaniałe—latarń jest tylko trochę... zamało, wskutek czego boczne ulice toną w ciemnościach.

Głos polski z Ukrainy.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

Fastów gub. kijowskiej. Przed 8-miu miesiącami została tu otwarta kasa pożyczkowo oszczędnościowa. Środki uzyskano drogą zaciągnięcia w banku państwa 2 ch pożyczek po 1,500 rubli, krótko i długoterminowej, oraz ze składek członkowskich. W ciągu okresu 8-miesięcznego kasa dała *brutto* zysku 2,985 rubli, obrót jej wynosił 9,491 rubli.

Na ożywienie ruchu w kasie ujemnie wpływają kasy oszczędności rządowe na dworcu kolejowym i przy poczcie, w których ludność miejscowa, niedowierzając nowej instytucyi, woli składać swe oszczędności nawet na mniejsze procenty. Stopniowo jednak nieufność ustępuje i kasa zaczyna się rozwijać. Aby módz zwiększyć swój obrót, zarząd kasy postanowił prosić ziemstwo o udzielenie mu pożyczki w kwocie 1,500 rubli na rok jeden, przypuszczając, że w ten sposób potrafi odpowiedzieć znacznym zapotrzebowaniom ze strony włościan i w ciągu roku doprowadzić operacye do tego stopnia, ze będzie mógł się uiścić z nowego długu.

(Korespon. wł.)

Epidemia. We wsi Pińczuki, pow. wasylkowskiego od dłuższego czasu panuje dyfteryt; od sierpnia do grudnia r. z. zaregestrowano 187 wypadków zasłabnięć. Lekarz miejscowy leczy chorych głównie szczepieniem surowicy, mimo to procent śmiertelności wśród chorych jest znaczny. Tłómaczy się to tem, iż chorzy zwykle czekają na przyjazd felczera ziemskiego, który tu bywa raz na tydzień, skutkiem czego pomoc często bywa spóźniona. (Kor. wł.).

Wybory. Radny wasylkowskiego ziemstwa powiatowego, p. A. Zaleski, został obrany na posiedzeniu zarządu ziemskiego zastępcą prezesa.

(Kor. wł.).

O pomoc lekarską. Mieszkańcy wsi Kuchary powiatu radomyskiego zwrócili się do zarządu ziemskiego z prośbą o założenie we wsi szpitala, lub przynajmniej punktu felczerskiego. W podaniu swem petenci uskarżają się, że najbliższy punkt lekarski odległy jest od wsi o 27 wiorst.

(Kor. wł.).

— **Z Bałty** donoszą, ze komisya rolna zlikwidowała ostatecznie majątki w gminie wielkomeczetuzańskiej, pow. bałckiego. Majątki te obszaru 2,500 dziesięcin rozbite zostały na 400 gospodarstw odrębnych i futorów. Zadatków ogółem otrzymano 20,000 rb. przeszło. Komisya likwidując majątki, liczące więcej niż 500 dziesięc., oddzielała 5 do 10 dzies. na urządzenie dod tkowych pól doświadczalnych przy istniejących szkołach rolniczych. W zlikwidowanym majątku Nestoicie rozpoczęto budowę studzien artezyjskich. Bank włościański dał na ten cel 10.000 rubli. («Pod.»).

— **«Niebezpieczne» pisma.** Do wsi Moskalenki, pow. kaniowskiego, pewien włościanin przywiózł z Kijowa kilkanaście książek z przygodami Pinkertona i kilka numerów ukraińskich gazet zagranicznych: «Diło», «Swoboda», «Selańska Rada». Zrana, gdy włościanin nie zdążył jeszcze wstać, zjawiła się policya i zrobiła dokładną bardzo rewizyę, skonfiskowała przytem wszystkie przywiezione książki i pisma. «Pinkertona» zwrócono mu po paru dniach, pisma wszakże dotychczas pozostają u policyi. («Rada»).

— **Towarzystwo ogrodnicze** w Żytomierzu może śmiało zaliczać się do towarzystw bardzo czynnych i dużą korzyść przynoszących. Szkółka rozwija się stale bardzo pomyślnie i coraz bardziej zaopatruje miasto i okolice w różne gatunki drzew szczepionych i nasion. Główną wszakże zasługą T-wa jest założenie szkoły ogrodniczej i bardzo racyonalne jej prowadzenie. Do szkoły tej uczęszczają przeważnie dzieci i młodzież włościańska. Kończącym szkołę T-wo dostarcza posad w różnych majątkach. Szkoła ta i pod innym jeszcze względem przynosi znaczną korzyść włościanom — oto uczy ich wyciągania jak największych korzyści z najmniejszego kawałka ziemi. («Wol.»).

— **Na szkołę.** Mieszkańcy wsi Stara Bolarka i Zdan Bolareczka, w gub. wołyńskiej, zwołali w ubiegłym tygodniu zebranie, na którem postanowili zebrać 300 rb. i zwrócić się do inspektora szkół z prośbą o otwarcie jednoklasowej szkoły ministeryalnej. Ziemię pod szkołę w ilości 1 dziesięc. ofiarował miejscowy właściciel ziemski, p. Józef Zajdel. Stara Bolarka postanowiła dać na szkołę 100 rb., opodatkowując każdego włościanina po 28 kop. od dziesięciny, Zdań-Bolareczka dała 120 rb. Obie wsie zaś dają po jednej furmance z każdej chaty na zwózkę materyału budulcowego. 800 rb. zebrano drogą składek.

Sprawozdanie z działalności Pol. T-wa Lekarskiego w Kijowie za rok 1908.

—)oo(—

(Rocznego walnego zebrania Polskiego T-wa Lekarskiego d. 14 stycznia).

Na początku r. 1908 Towarzystwo liczyło 73 członków rzeczywistych; w ciągu roku wstąpiło nowych 5-ciu członków rzeczywistych i jeden honorowy; zatem w dniu 1 stycznia 1909 r. Towarzystwo posiadało 78 członków rzeczywistych i jednego honorowego. Z tych 62 mieszka stale w Kijowie, 17 — po za Kijowem (w Berdyczowie, Humaniu, Białej Cerkwi i Zwinogródce). Do składu prezydyum należeli następujący członkowie: K. Rumszewicz, jako prezes, I. Sochacki, jako wiceprezes, M. Łażyński i St. Trzebiński, jako sekretarze, R. Sokołowski, jako skarbnik.

Co do frekwencyi posiedzeń, największa ilość zebranych wynosiła 52, najmniejsza — w jednym z letnich miesięcy — 14.

W ciągu ubiegłego roku odbyło się 10 posiedzeń naukowych, z działem administracyjnym, i jedno, poświęcone wyłącznie wyborom d-ra Kazimierza Sakowicza na członka honorowego Towarzystwa.

Odczytów naukowych było 15: I. Hoffmana „Obecny stan nauki o odporności“; K. Rumszewicza: 1) „Hydrophtalmus, jako wada rozwojowa oka“, 2) „O odczynie Calmeth'a słów kilka“, 3) „O torbielach spojówki“; M. Łażyńskiego: 1) „O powikłaniach zapalenia wyrostka robaczkowego“, 2) „Przyczynek do statystyki i leczenia złamań i zwichnięć“; T. Cichockiego: 1) „Pęknięcie śledziony w przebiegu gorączki powrotnej“, 2) „O białaczce szpikowej“; St. Trzebińskiego odczyt, składający się z trzech części p. n. „Psychoza i newroza w beletrystyce polskiej“ i A. Nowińskiego: „O diplokokkowem zapaleniu otrzewnej“; R. Sokołowskiego „O kollargolu w terapii ocznej“; I. Makowskiego: „Odczyn Pirqueta w chirurgii“; St. Perzyńskiego (z Berdyczowa) „O rozpoznawaniu i wskazaniach leczniczych w ciąży pozamacicznej“. Oprócz tego były następujące pokazy (demonstracye) preparatów z objaśnieniem i historyami chorób odnośnych pacyentów: Łażyńskiego — röntgenagram ręki dziecka o wysokim stopniu niedorozwoju kości palcowych; M. Kozłowskiego pokaz — soczewek z tak zwanej zaćmy (katarakty) czarnej; Br. Kozłowskiego — kamieni nerkowych, raka nerki i tętniaka arteryi podkolanowej; Makowskiego — raka wątroby, kilku pęcherzyków żółciowych z rozmaitemi zmianami chorobowemi.

Sprawozdania ze wszystkich posiedzeń, streszczenia niektórych odczytów oraz dyskusye nad nimi regularnie były drukowane w „przeglądzie lekarskim“, który gościnnie ofiarował Towarzystwu swe łamy i od r. 1908 między innemi nosi nazwę organu „Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Kijowie.

Towarzystwo w ciągu roku ubiegłego wyłoniło ze składu swego następujące komisye i komitety: 1) Komisyę dla opracowania programu współdziałania miejscowego Towarzystwa z warszawskim komitetem walki z rakiem; do niej weszli Br. Kozłowski, jako chirurg, L. Daszkiewicz, jako ginekolog, I. Sochacki, jako terapeuta, A. Modrzewski, jako bakteryolog. Następnie do omawianej komisyi wszedł piąty członek, dr. M. Waryński, jako dermatolog, i w takim składzie komisya została przemianowaną na polski dzielnicowy komitet dla Ukrainy do badania i zwalczania raka. 2) Komisyę dla opracowania kosztorysu szpitala dla biednych chorych wyznania Rz. katol., do której weszli Br. Kozłowski, J. Garliński, J. Makowski, E. Żebrowski i M. Łażyński. 3) Komisyę w celu dalszego opracowania projektu utworzenia wyżej wspomnianego szpitala, składającą się z pp. J. Makowskiego, M Pietkiewicza, Br. Kozłowskiego, E. Sągajły i St. Trzebińskiego, z prawem włączenia do swego składu osób, nie należących do Towarzystwa Lekarskiego. 4) Komisyę dla wypracowania projektu popierania krajowych uzdrowisk, rozpowszechniania krajowych wód mineralnych oraz uwzględniania większego, niż dotychczas, swojskich preparatów farmaceutycznych. Komisya wydrukowała opracowaną przez jej członka, I. Sochackiego, tablicę z zestawieniem składu wód mineralnych polskich z obcemi, najczęściej używanemi w Kijowie. 5) Komitet dla urządzenia odczytów popularnych z ramienia Towarzystwa. Do składu jego weszli: d-wie Rumszewicz, Sochacki, Pieńkowski, Modrzewski, Trzebiński. Komitet opracował program całego szeregu odczytów popularnych. 6) Komisyę gimnastyczną, w skład której weszli d-wie Sągajło, Werbski, Garliński i Br. Kozłowski.

Wybory prezydyum na r. 1909 dały wynik następujący: na prezesa obrano — K. Rumszewicza, wiceprezesa — St. Trzebińskiego, sekretarzy — M. Łażyńskiego i A. Januszkiewicza, na skarbnika — R. Sokołowskiego.

KRONIKA.

— **Odczyt prof. Szelągowskiego.** Bilety na wtorkowy odczyt prof. Szelągowskiego sprzedają się od dziś w biurze T wa „Oświata“ od godz. 11—3 i u Władysława Idzikowskiego.

— **Zebranie organizacyjne.** Jutro w sali Ogniwa o godz. 2-ej odbędzie się zebranie organizacyjne T-wa pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego. Porządek dzienny zebrania: 1) wybory zarządu i komisyi rewizyjnej; 2) wolne wnioski.

— **Walne zebranie.** Dziś o godz. 7-ej wieczorem ma się odbyć walne zebranie członków Ogniwa. W razie nieprzybycia prawomocnej ilości członków zabranie zostanie odłożone do przyszłej niedzieli dn. 25 stycznia.

— **Ze Związku właścicieli ziemskich.** Dn. 15 stycznia odbyło się posiedzenie biura okręgowego właścicieli ziemskich i rolników kraju Poł.-Zach., na którym wysłuchane zostały referaty w sprawie różnych projektów prawa, nadesłanych przez posłów do Dumy Państwowej do zaopiniowania. Członek podolskiego biura, adwokat Łychowski, referował projekt prawa o włościańskiem władaniu ziemią, wykazując, że w projekcie tym niema mowy o zniesieniu serwitutów. Serwituty, zdaniem p. Łychowskiego, należy znieść, i zniesienia tych serwitutów mogłoby się jedynie podjąć ziemstwo, które powinno być wprowadzone w tym zakresie, w jakim jest w centralnej Rosyi. Z opinią p. Łychowskiego zgodzili się wszyscy obecni na posiedzeniu i powzięli odnośną rezolucyę.

W sprawie projektu prawa o sądzie miejscowym postanowiono zwrócić się do towarzystwa prawnego przy uniwersytecie kijowskim z prośbą o rozpatrzenie go.

Projekt prawa, normującego stosunki prawne pomiędzy osobami wznoszącymi budowle na gruntach, niepodlegających wywłaszczeniu został zaaprobowany w zupełności przez zebranie. Jednakże dla bardziej szczegółowego rozpatrzenia postanowiono przekazać projekt prawa kijowskiemu zarządowi miejskiemu. W sprawie projektu prawa czynszowego postanowiono wyrazić życzenie, by prawo czynszowe, obejmujące obecnie osady i miasta, było zniesione w drodze przymusowego wykupu, jak ono było zniesione dla czynszowników wiejskich. Projekt prawa o reformie instytucyi gubernialnych nie był omawiany, wobec tego, że rada mistrów cofnęła swój projekt prawa z Dumy Państwowej.

Pozostałe projekty prawa przekazano do rozpatrzenia komisyom. Na temże posiedzeniu postanowiono zwołać w połowie lutego zjazd właścicieli ziemskich i rolników z kraju Poł.-Zach.

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej zostały odśpiewane egzekwie za duszę ś. p. Pawła de Roberti, głównego buchaltera miejskiego. Na nabożeństwie byli obecni radni miejscy, członkowie i urzędnicy zarządu miejskiego oraz wiele osób z publiczności.

— **Posiedzenie rady miejskiej dn. 15** stycznia nie przyszło do skutku dla braku kompletu zebranych. Wskutek tego po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania, obecni rozeszli się.

— **Wyjazd Niemieszajewa.** Wczoraj wieczorem naczelnik kolei Poł.-Zach. Niemieszajew wyjechał do Petersburga, dokąd wezwany został przez prezesa rady ministrów, Stołypina. Krążą pogłoski, że p. Niemieszajew został powołany na stanowisko ministra komunikacyi.

— **Kursy rysunków.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego zawiadomił prezydenta miasta, że latem w Kijowie mają być urządzone dla nauczycieli ludowych kursy rysunków i kreślenia. Kurator prosi o udzielenie na ten cel szkoły miejskiej fund. Tereszczenko.

— **Odpieczętowanie filtrów.** Gubernator kijowski powiadomił prezydenta miasta. że nie znajduje przeszkód przeciw zdjęciu pieczęci z filtrów wodociągowych dla oczyszczenia ich.

— **Skasowanie letnich wagonów.** Wczoraj z polecenia zarządu miejskiego zostały wycofane z obiegu letnie wagony na Kreszczatyku. Ruch natomiast tramwajowy został wzmożony przez dodanie 2 wagonów motorowych. Na innych natomiast liniach ilość wagonów została zmniejszona, co daje się dotkliwie we znaki publiczności, szczególnie teraz, kiedy konduktorzy ściśle przestrzegają ilości pasażerów i skutkiem tego publiczność zmuszoną jest czekać następnego wagonu.

— **„Głos katolicki“.** Wyszedł z druku № 2 dwutygodnika „Głos Katolicki“. Na treść numeru złożyły się artykuły następujące: 1) Od Redakcyi. 2) Dziennikarstwo i etyka. 3) Złote ziarna. 4) Antyklerykalizm w świetle krytyki — nieklerykała. 5) Bibliografia chwili bieżącej. 6) Z prasy polskiej. 7) Z prasy zagranicznej. 8) Zwracamy uwagę. 9) Z zakresu apologii popularnej (Joanna d'Arc). 10) Ze skarbnicy literatury lat ubiegłych. 11) Pokłosie błędów, uprzedzeń i niedokładności. 12) Z listów do Redakcyi. 13) Pocieszający kierunek. 14) Ruch katolicki i życie Kościoła. 15) Z ruchu antyreligijnego. 16) Pisma dla duchowieństwa.

— **Z T wa im. Nestora-Latopisca.** W niedzielę dn. 18 b. m. na posiedzeniu historycznego T-wa im. Nestora-Latopisca (w V-em audytoryum uniwersyteckiem, przeczytane będą referaty: 1) rz. czł. J. Floryńskiego—„Pamięci A. Budiłowicza“. 2) rz. czł. A. Łobody: „Zapomniany pisarz ludowy“ (A. Potiechin) i 3) rz. czł. Kamanina: „Uwagi na marginesach Biblii ostrogskiej z r. 1581, robione przez czytelników z w. XVII-go“.

— **Urlop.** Generał-gubernator kijowski udzielił prezydentowi miasta Diakowowi miesięcznego urlopu dla poprawy zdrowia.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya aresztowała: służącą-złodziejkę, Annę Szilejewę, która dokonała kradzieży różnorodnych rzeczy w d. Nr. 17 przy ul. Miezygorskiej u Kaganowskiego; Romana Surkowa, który dokonał kradzieży u S. Marczenka, w d. Nr. 52 przy ul. Wozdwiżeńskiej; Jakuba Potorocza i Iwana Skryńka, którzy powracali na wieś i po drodze skradli deski, leżące koło d. Nr. 3 przy ul. Lewaszowskiej i Natalię Kreczkinę, która dokonała kradzieży w d. Nr. 70 przy ul. Dmitriowskiej u A. Dawydowa.

— POŻAR W IZBIE OBRACHUNKOWEJ. Dn. 15 stycznia około północy wskutek nadmiernego napalenia w piecu zapaliły się papiery w kijowskiej izbie obrachunkowej przy ul. Karawajowskiej. Ogień zauważono i pożar został stłumiony wkrótce przez straż ogniową. Część aktów została uszkodzona.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Wczoraj w nocy w cyrkule bulwarowym zmarł przywieziony tam wieczorem z targu halickiego niewiadomy osobnik, nawpół nagi i w nieprzytomnym stanie. Żadnych dokumentów przy zmarłym nie znaleziono. Zwłoki dla dokonania sekcyi odesłano do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 14 przy ul. Kuźniecznej niewiadomi złodzieje okradli mieszkanie kupca Eliasza Rach[...]sa, który wyjechał z rodziną do Moskwy. Do mieszkania Stefana Pontichina w d. Nr. 56 przy ul. Nadbrzeżno-Łybedzkiej dostali się 3 złodzieje, wyłamawszy drzwi frontowe. Pogospodarowawszy w mieszkaniu i wziąwszy wszystko, co się dało, zabierali się do odejścia. Zauważyli ich jednak gospodarze mieszkania, wówczas złodzieje rzucili się do ucieczki. Uciekając, złoczyńcy rzucili część łupu. Dwaj złodzieje zdążyli umknąć, trzeciego ujęto. Okazało się, że jest to Wasyl Masienko. W d. Nr. 59 przy ul. Lwowskiej z mieszkania Połatkinów skradziono futro Anny Grigoriewej, która przyszła odwiedzić P. Z platformy dorożkarza Jegora Abramowa koło d. Nr. 70 przy ul. W. Wasylkowej skradziono paczkę z drukami, którą wiózł on do d. Nr. 25 na Kreszczatiku. W d. Nr. 10 przy ul. N. Bachtiejewskiej skradziono Fiodorowi Frankowi futro wartości 80 rb.

W pokojach meblowanych Wirsza przy ul. Nadbrzeżno-Łybedzkiej dokonano kradzieży rzeczy i pieniędzy, ogółem na 80 rb. Na mocy podejrzenia aresztowany został Denis Burak. Towarzyszka jego, «Daszka», umknęła.

— RABUNEK. Wczoraj w dzień do mieszkania pomocnika adwokata przysięgłego Blankmana przyszedł jakiś nieznany młodzieniec, zadzwonił u drzwi wejściowych i kiedy pani Blankman otworzyła mu drzwi, skierował do niej lufę rewolweru, krzyknąwszy: «ręce do góry!» P. Blankman upadła zemdlona, zaś rabuś pozabierał, co się dało, z mieszkania i uciekł.

— NA SZYNACH. W pobliżu dworca kolejowego pociąg odciął nogę Mioduszewskiemu, monterowi, idącemu rano na robotę do warszta-

ów. Mioduszewskiego umieszczono w szpitalu kolejowym. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

— Wczoraj w szpitalu kolejowym zmarł spinacz wagonów Wołkow, któremu onegdaj pociąg odciął obie nogi i prawą rękę.

— MORDERSTWO DLA 50 KOP. Donosiliśmy wczoraj o zabójstwie, popełnionem w Białogródce na osobie włościanki Darii Bryczek. Otóż wczoraj zaaresztowano i dostawiono do Kijowa zabójców — A. Bobrenkę, oraz 3-ch braci Bazylego, Kuźmę i Mojżesza Sołoninów. Wszyscy trzej są młodzi chłopcy w wieku lat 18—20-tu. W d. 13 stycznia wieczorem byli oni na wieczorynce u B. Kahanowskiej. Wyszedłszy stamtąd spotkali 17 letniego G. Pieczanyja, któremu pod groźbą rewolweru kazali iść do D. Bryczek i pożyczyć od niej 50 kop. na hulatykę. Podszedłszy jednak do chaty Bryczkowej, gdzie jeszcze widać było światło, parobcy pozostawili Piezenyja i Bazylego Sołonina na straży, sami zaś weszli do środka i zażądali 50 kop. Bryczkowa odparła, że pieniędzy niema. Wtedy Bobienko schwycił topór, leżący pod ławką, i uderzył nim z całej siły kobietę. Ta, zalewając się krwią, runęła na ziemię. Starszy jej synek, 7-io letni, zaczął płakać na piecu, Bobrenko i jego uderzył dwukrotnie toporem, tak że biedne dziecko straciło przytomność. Następnie mordercy zaczęli szukać pieniędzy. Nie znalazłszy ich jednak, udali się na drugą wieczorynkę.

Gdy w d. 14 b. m. komisarz wszedł do chaty zabitej kobiety, zastał jej zwłoki, leżące w zakrzepłej kałuży krwi. Na piecu w kącie tuliły się do siebie młodsze dzieci zabitej, niezauważone przez morderców—3 letni chłopczyk i młodsza dziewczynka. Mąż zamordowanej stale mieszka w Kijowie, gdzie ma jakieś miejsce.

— W SPRAWIE ZAGADKOWEGO WYPADKU. Jak się okazało teraz, F. Skibienko raniony został przez jednego ze stójkowych, który strzelał do przebiegającego przez plac Żytni psa i przez nieostrożność postrzelił Skibienkę. Ranionego umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

— ZABÓJSTWO GŁUCHONIEMEJ. Konstantego Spiliotie'go, domniemanego sprawcę morderstwa w restauracyi «Róża Alpejska», wczoraj aresztowano i zbadano. Pytany udzielał odpowiedzi bezsensownych. Z początku zaprzeczył nawet temu, że nocował u ojca, a gdy zarzucono mu kłamstwo, zaczął się bronić zapomnieniem. Podczas rewizyi osobistej znaleziono u niego 1 i pół. rb., których pochodzenia Spilioti nie mógł wytłomaczyć.

Zabita Łakicowowa w ostatnich czasach miała kilkadziesiąt rubli i chciała je nawet oddać do kasy oszczędności. Nie zdążyła biedaczka swego zamiaru urzeczywistnić.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na przechodzącego przez Kreszczatik woźnego sklepu «Niecielski i Jagodziński», Aleksandra Stryżara, najechał koło domu N-r 26 dorożkarz N-r 920. Woźny odniósł lekkie obrażenie.

Koło ratusza dorożkarz Pilipienko, nie mogąc sobie dać rady z rozbrykanym koniem, najechał na czekającego na tramwaj Grzegorza Ajwazowa. Ajwozow nie został poszkodowany, skończyło się tylko na przestrachu.

— FATALNA OMYŁKA. Mieszkająca w d. N-r 7 na Kijanowskim zaułku 65-letnia Olimpiada Dawydowa zażyła soli cukrowej zamiast soli gorzkiej, którą nabyła w sąsiednim sklepiku. Wkrótce staruszka uczuła oznaki otrucia. Lekarzowi udało się jednakże uratować życie p. D.

— REWIZYE. Ubiegłej nocy dokonano bezowocnych rewizyi u Maryi Olchownikowej przy ul. Borszczagowskiej N-r 3, u robotników B. Antochina i P. Żyzina przy tej samej ulicy N-r 72 i u p. Boryszenki przy ulicy Bulwarno-Kudriawskiej N-r 12.

— UMORZENIE SPRAW. Specyalna narada w Petersburgu umorzyła w drodze administracyjnej sprawy G. Kowalenki, Jarosławcowa i Jeremienki.

Z SĄDÓW.

Fałszerze pieniędzy.

X wydział kijowskiego sądu okręgowego z udziałem sędziów przysięgłych rozpatrywał wczoraj sprawę Kuźmy Kozienki, Grzegorza Seredy, Marka Prysiaznego i P. Pirogowa, oskarżonych z art. 556 kod. karnego o fabrykacyę i rozpowszechnianie fałszywych monet. Aresztowano ich dnia 31 marca 1908 roku w Perejasławiu, gdzie puszczali w obieg srebrne ruble, kupując różne drobiazgi za kilka kopiejek, by dostawać resztę z rubla prawdziwemi pieniędzmi. Znaleziono przy nich dużo fałszywych monet rublowych. Według wskazówek Kuźmy Kozienki, dokonano rewizyi w mieszkaniu Tomasza Kozienki, który zmarł w czasie śledztwa w Kijowie w domu przy ulicy Bulionskiej Nr. 28. Wykryto tam przyrządy, służące do wyrabiania rublowych monet ze spławu miedzi i srebra oraz kilkanaście gotowych fałszywych rubli.

Żaden z czterech oskarżonych, którzy zasiedli wczoraj na ławie podsądnych, nie przyznał się do udziału w fabrykacyi fałszywych monet. Kozieńko i Serada przyznali tylko, iż takowe rozpowszechniali. Bronili: adw. przys. M. Szyszko i Nieczajew. Po krótkiej naradzie sąd wszystkich oskarżonych uwolnił od odpowiedzialności.

Krzywoprzysięstwo.

W piatym wydziale kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywano wczoraj z udziałem sędziów przysięgłych nader ciekawą sprawę o krzywoprzysięstwo.

Helena Kaleko i Edward Gerlic mieli zawrzeć w dniu 15 września 1904 roku akt kupna u rejenta Kolczewskiego. Kontragenci jakoś nie mogli dojść do porozumienia i ostatecznie akt nie został zawarty. Wtedy Kaleko wytoczyła przeciwko Gerlicowi powództwo cywilne o zwrot podwójnego zadatku, gdyż umowa została zerwana z powodu nieprzedstawienia przez tego ostatniego niezbędnych dokumentów. Pozwany zaś dowodził, iż akt nie został zawarty z winy powodu, który w dniu 15 września nie posiadał potrzebnych do kupna pieniędzy. Dla potwierdzenia powyższego Gerlic powołał się na dwóch świadków, Iwana Zajkę i Siemiona Warywodę. Ci na sprawie w dniu 18 marca 1906 roku stwierdzili pod przysięgą, iż słyszeli rozmowę kontragentów, prowadzoną 15 września 1904 r. w kancelaryi rejenta Kolczewskiego, w której Kaleko między innemi prosiła Gerlica o zwłokę, gdyż w danej chwili nie posiada potrzebnej do kupna gotówki. Pomimo to sąd okręgowy przysądził Kaleko całkowitą sumę powództwa. Gerlic odwołał się do izby sądowej, która zmniejszyła tylko przysądzoną w pierwszej instancyi sumę, zasądzając pojedyńczy zadatek. Obecnie na zasadzie skargi powodu wytoczono obu wzmiankowanym świadkom proces karny o krzywoprzysięstwo (I cz. art. 942 kod. karnego).

Oskarżeni do winy się nie przyznawali, wobec czego badano świadków w liczbie 14. Bronili pom. adw. przys.: G. Adelheim i G. Szwarc.

Po naradzie przysięgli wynieśli werdykt, uniewinniający obu oskarżonych.

Sprawa łubniańska.

Wczoraj odczytywano akty oskarżenia (jeden zawiera 105 stron drukowanych, drugi 24), poczem przystąpiono do badania świadków. Oskarżeni stawili się wszyscy w liczbie 49. Świadków stawiło się 352.

TEATR I MUZYKA.

Czwarty koncert symfoniczny.

Czwarty wieczór symfoniczny posiadał wszelkie dane, stanowiące o estetycznem i materyalnem powodzeniu koncertu: interesujący program, doskonałego kapelmistrza i dobrego solistę, tem większe budzącego wśród kijowskich melomanów zainteresowanie, że jest kijowianinem, i że tu przeważnie kształcił się na muzyka.

Miejsce tradycyjnej symfonii z powodzeniem wypełniła cudna suita Czajkowskiego № 3, dzieło głębokie i nastrojowe, w którem nie masz ani jednej stronnicy beztreściwej.
jego partycyach, a dolnych obniżyć jego wartość. Śpiewano elegijny nastrój części pierwszej (zwłaszcza w drugim temacie), „valse mélancolique“— jakaś niezmiernie mroczna i bolesna halucynacya, zabawnie wojownicze (dzięki frazesom instrumentów metalowych) „scherzo“, wreszcie „tema con variazioni“, w której najwyższe upojenie poety skupia się ostatecznie w niewymownie rozmarzających frazesach skrzypiec *solo*, przerwanych głuchem uderzeniem, zwiastującem stopniowe wyłanianie się z głębin orkiestry olśniewającego polonezu!... Co za zmienność emocyi i jak plastyczny ich wyraz w dźwiękach!

Z poematów symfonicznych Liszta, w większości raczej napuszonych, niż prawdziwie wspaniałych, koturnowych, niż głębokich, wykonany na omawianym koncercie „Tasso“ jest bodaj najtreściwszym. Pomijam tu braki, które, jako charakterystyczne dla twórczości Liszta, nie pozostały bez śladu i w tym utworze (nużące, naprz. rozwałkowywanie i powtarzanie pewnych zdań muzycznych, lub niewłaściwy, bo nie mogący mieć nic wspólnego z autorem „Jerozolimy wyzwolonej“ temat pierwszy — basowy klarnet, następnie skrzypce — nadto przypominający węgierskie rapsodye).

Wymienione utwory orkiestra pod wodzą p. Pribika, wykonała bez zarzutu. P. Pribik to dyrygent, w którym długoletnie doświadczenie szczęśliwie łączy się z doskonale zachowaną młodzieńczą werwą i animuszem. Głęboko widocznie przejmując się interpretowanym utworem, umie wzniecić zapał w orkiestrze, a jednocześnie narzucić jej swą wolę. Nie stał się ofiarą rutyny operowej; posiadając dar ogarnięcia całokształtu utworu, w równej mierze dba o finezye wykonania, co nadaje utworowi charakter całkiem wykończony. Z wielką wprawą prowadził p. P. orkiestrę, towarzyszącą p. Tarnowskiemu w koncercie fis-moll Rachmaninowa.

Koncert ów, jak większość współczesnych rzeczy solowych z towarzyszeniem orkiestry, posiada w wysokim stopniu rozwinięty element polifoniczny ostatniej; jej rola dominująca wpływa ujemnie na taki fortepian, który nie będąc w stanie rywalizować z orkiestrą w dziedzinie bardzo dźwiękowych, jest znowu zbyt ubogim, by stworzyć jakąkolwiek antytezę dźwiękową orkiestry. Najeżoną trudnościami partyę fortepianową p. Turnowski wykonał bardzo dobrze. Miewał również udatne momenty nastrojowe, ale w 1 ej i 2 ej częściach baczniejszą, zda się, uwagę zwracał na technikę, niż na nastrój: brakowało gdzieniegdzie siły i napięcia. 3-cia część, w której pianista mógł zabłysnąć właściwą mu lotnością biegników i pasażów, pozostawiła najlepsze wrażenie. Zdaje mi się, że p. Tarn. może grać lepiej, niż tak, jak to czynił na omawianym koncercie, uwzględnijmy jednak tremę młodego artysty, który w tak odpowiedzialnym koncercie występował bodaj po raz pierwszy.

Koncert miał wielkie, a zupełnie zasłużone powodzenie.

W. T. D.

KRONIKA POLSKA.

— **Samobójstwo Skirmunta.** Dn. 14 b. m o godz. 12 w nocy odebrał sobie życie w hotelu «Victoria» w Przemyślu wystrzałem z rewolweru Zygmunt Skirmunt.

Denat zostawił list, pisany do przemyskiego elektrotechnika p. Trandy, w którym jednego ze swych przyjaciół prosi o zajęcie się pogrzebem, na co zostawił 200 koron.

Jako powód samobójstwa podał zmarły rozstrój nerwowy i obawy przed manją prześladowczą.

Zwłoki odwieziono do kostnicy. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Zygmunt Skirmunt zeszedł z tego świata w sile wieku, liczył bowiem ledwie lat 40. Po ukończeniu szkół we Lwowie, bawił dłuższy czas zagranicą, głównie w Rzymie, a wrażenia stąd wyniesione opisał w dłuższym fejletonie p. t.: «Roma», drukowanym w «Gazecie Narodowej».

Wykształcony, niezwykle pracowity, był w dziennikarstwie siłą cenioną. Dziennikarstwu poświęcił się przed 10 laty, wstępując do «Ruchu Katolickiego», skąd po dwu latach przeniósł się do «Gazety Narodowej», w której pracował do ostatka.

— **Nowe procesy o tajne związki na G. Śląsku.** W niedalekiej przyszłości toczyć się mają — jak pisze «Głos Śląski» — przed izbą karną w Gliwicach dwa nowe procesy przeciwko polskim towarzystwom, które będą podobne do procesu, co dopiero załatwionego przeciwko biskupickiemu towarzystwu. Oskarżonych jest 58 członków towarzystwa polskiego z Zabrza i 18 członków towarzystwa polskiego z Rudy.

— **Narodowość Wojewódzkiego.** Niektóre gazety, pisząc o admirale Wojewódzkim, który mianowany został obecnie ministrem marynarki, donosiły, iż jest on polakiem, i kładły nacisk na to, że po raz pierwszy w Rosyi, od czasów ks. Adama Czartoryskiego, polakowi dostała się teka ministeryalna. «Głos Warszawski» pisze: Rozumowania te były zgoła bezpodstawne, komunikują bowiem z Petersburga, że minister Wojewódzki wprawdzie pochodzi z rodziny polskiej, lecz po polsku już nie umie i wyznaje religię prawosławną.

OFIARY.

—:—:—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13), od dnia 31 grudnia 1908 roku do dnia 16 stycznia r. b. wpłynęły ofiary następujące: Pp. K. Sokołowski zamiast wieńca na grób ś. p. E. Zadory — 10 rb. — Zamiast noworocznych powinszowań pracownicy w Międzynarodowym Banku przez pośrednictwo «Dziennika Kijowskiego — 4 rb. 50 k., a mianowicie: Juljusz Jachimowicz 1 rb., Zygmunt Noiszewski 1 rb., Witold Kruszewski 1 rb., Ignacy Rutkowski 50 kop., Stanisław Lisicki 1 rb.—Kazimierz Bekierski 10 rb. — Władysław Bystry 3 rb. M. C. 3 rb. Dominik Jacewicz zebr. od paraf. Iwnickich 21 rb. — Konrad Russo 5 rb. — Marya Bukowińska 25 rb. — Antoni Jagodziński zebrane od różnych osób w folwarku Kamienogórka 4 rb. 30 kop. Dzieci pamięci Matki Wincentyny Święckiej 5 rb. Razem z poprzedniemi ofiarami 486,333 rb. 47 kop.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na kościół św. Mikołaja w Kijowie zamiast wieńca na grób ś. p. Emeryka Mankowskiego: W. P. Karolina Jaroszyńska 100 rb., — Julia Jaroszyńska 100 rb., — Marya i Władysława Jaroszyńskie 100 rb., — Karol Jaroszyński 100 rb., — Józef Jaroszyński 100 rb, Franciszek Jaroszyński 100 rb. Razem rb. 600.

Na wpisy, pracownicy cukrowni Sokołowieckiej na P. dolu dochód z zabawy 61 rb. 36 kop.

Na kolonie T-wa Dobroczynności, zamiast wieńca na grób ś. p. Hoenowej, W. P.: M-wie Kulikowscy i L-wie Taraszkiewiczowie 10 rb.

W Kościele św. Mikołaja, na modlitwę, za spokój duszy ś. p. Antoniego, Marya Frankowska 5 rb.

Na przytułek pracy «Koła Kobiet» (otrzymała kasa «Koła»): od Janinki 8 rb., — Jakimowska Konstancya 2 rb., — Mianowska Janina 3 rb. — Newlinska Stanisława 2 rb. Razem 15 rb.

Sprostowanie. W Nr. 276 «Dziennika» w rubryce ofiar wydrukowano: «Na rzecz sierot i wdów po lekarzach T-wu lekarskiemu w Kijowie» powinno zaś być: «Na rzecz sierot i wdów po lekarzach Polskiemu T-wu lekarskiemu w Kijowie», co niniejszem prostujemy.

Z giełdy cukrowej.

—:—:—

Tydzień ubiegły zaznaczył się znacznem ożywieniem rynku cukrowego, przyczem ceny kryształu gotowego na stacyach kolei Poł.-Zach. podniosły się do 4 rb. 7½ kop., a nawet 4 rb. 10 kop. za pud. Również wzmocniły się ceny kryształu na luty i marzec. Obrotów na dalsze terminy prawie nie było.

Notowano następujące znaczniejsze tranzakcye: 1) 12,000 pudów stacya Rachny po 4 rb. 7 kop. na styczeń (cukrownia Derebczyńska—administracyi towarzystwa rafineryi odeskiej); 2) 15.000 pud. st. Rachny po 4 rb. 8 kop. na styczeń (cukr. derebczyńska—adm. tow. rafineryi odeskiej); 3) 30,000 pud. st. Bar po 4 rb. 3 kop. na styczeń (tow. cukr Barskiej—adm. tow. rafineryi odeskiej); 4) 35,000 pud. st. Popielnia po 4 rb. 7 kop. na styczeń-luty (cukr. andruszkowska—br. Kahan); 5) 15,000 pud. st. Biała-Cerkiew, Ustynówka i Kozanka po 4 rb. 10 kop. na styczeń-luty (hr. M. Branicka—spekulantowi); 6) 20,000 pud. st. Biała Cerkiew, Ustynówka i Kożanka po 4 rb. 10 kop. na styczeń-luty (hr. M. Branicka—spekulantowi); 7) 10,500 pudów st. Szepetówka, Równo po 4 rb. 15 kop. na styczeń-luty (spekulant—Żukackiemu); 8) 30,000 pud. st. Szepetówka, Równo po 4 rb. 10 kop. na styczeń-luty (hr. M. Branicka- Wogan i komp.); 9) 33,500 pud. st. Ładyżyn na styczeń po 4 rb. 7 kop. (tow. Sitkowieckie—adw. tow. rafineryi odeskiej); 11) 30,000 pud. st. Woroncowska po 4 rb. 11 kop. na luty (cukr. Olszańska- właścicielowi cukrowni); 12) 20,250 st. Czeczelnik po 4 rb. 10 kop. na styczeń (tow. czeczelnickie — adm. tow. rafineryi odeskiej); 13) 50 000 pud. st. Potasz po 4 rb. 7½ kop. na styczeń (2-gie tow. Iwanowskie—kijowskiej filii petersb. banku międzynar.); 14) 20.000 pud. st. Potasz po 4 rb. 7½ kop. na styczeń (2 gie tow. Iwankowskie—t-wu «Sachar»); 15) 40.500 pud. st. Biała-Cerkiew, Ustynówka i Kożanka po 4 rb. 11 kop. natychmiast, termin płacenia 28 lutego (hr. M. Branicka—kijowskiej filii petersburskiego banku dyskontowego); 13) 9,000 pud. st. Wapniarka po 4 rb. 10 kop. na styczeń (t-wo Honorowskie—J. Hepnerowi); 17) 50,000 pud. st. B. Cerkiew, Ustynówka i Kożanka po 4 rb. 10 kop. na styczeń-luty (hr. m. Branicka—kijowskiej filii petersb. banku międzyn.); 18) 25,000 pud. st. Korsuń po 4 rb. 14 kop. na kwiecień-maj czerwiec (cukr. Sidorowska—Mirkinowi); 19) 150,000 pud. st. Chaszczewato po 3 rb. 93 kop. na wrzesień-październik (cukr. Mobylańska — adm. t-wa rafineryi odeskiej); 20) 20,000 pud. st. Trościaniec po 4 rb. 12 kop. na marzec-kwiecień (A. Łukacki — J. Hepnerowi); 21) 20,250 pudów st. Oratow po 4 rb. 9 kop. natychmiast (Mirkin—bankowi); 22) 40,000 pud. st. Rakitnaja po 4 rb. 22½ kop. na kwiecień-czerwiec (J. Hepner—spekulantowi); 23) 15,000 pudów st. Potasz po 4 rb. 7½ kop. na styczeń (Mirkin-spekulantowi); 24) 6,750 pud. st. Obojań po 4 rb. 24 kop. na styczeń-luty (tow. «Sachar» — Wogan i komp.); 25) 17.250 pud. st. Rebinderowo po 4 rb. 20 kop. na styczeń (spekulant—t-wu Moskiewskiemu); 26) 50.000 pud. st. Rokitno po 4 rb. 10 kop. na luty-marzec (hr. Branicka—bankowi); 27) 50,000 pud. st. Rokitno na luty-marzec po 4 rb. 10 kop. (hr. Branicka—bankowi).

Świadectwa cesyjne: 10,500 pud. po 94½ kop. na luty (bank—cukr. Bobrowickiej); 30,000 pud. po 94½ kop. na luty (bank—cukrowni Dubowiazowskiej); 10,000 pudów po 95 kop. na styczeń t-wo Hryhorowskie—cukrowni Bobrowickiej).

Kronika ekonomiczna.

—:—

Towarzystwo pszczelarskie. Wkrótce otwarte zostanie towarzystwo pszczelarskie we wsi Nastaszki w pow. wasylkowskim.

Wystawa pszczelarska. Kijowskie towarzystwo miłośników pszczelarstwa postanowiło wyasygnować kredyt w kwocie 1,500 rubli na urządzenie w roku 1909 w Kijowie wystawy pszczelarskiej i wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarzy i poczyniło za pośrednictwem kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwowych w ministerstwie rolnictwa starania o wyasygnowanie 500 rb. na urządzenie wystawy i 1,000 rubli na zwołanie zjazdu pszczelarzy.

Nowa cukrownia. Dnia 10 stycznia r. b. otworzoną została w Sumach nowa cukrownia. Wyrabia ona dziennie około 20 tysięcy pudów rafinady.

Z Banku Państwa. «Torgowo-Promyszlennaja Gazeta» donosi, że powrót biletów kredytowych do kas Banku państwa był w ostatnich czasach tak szybki, iż gotowizna kasy w biletach doszła do ogromnej cyfry 112 mil. rubli. Wobec tego w dniu 22-im b. m. spalono biletów w sumie 50 mil. rub. Poprzednio już spalono biletów za taką sumę, także ze 150 milionów rubli, wypuszczonych dla kampanii zbożowej w jesieni, pozostało w obiegu jeszcze 50 mil. rub. Prawdopodobnie suma ta niezadługo również wycofana będzie z obiegu.

Zmniejszenie produkcyi w przemyśle tkackim w Austryi. Wedle «Neue Freie Presse», związek austryacki przędzalniczy postanowił ograniczyć produkcyę o 15 procent dotychczasowej wytwórczości, począwszy od 15 lutego na przeciąg pół roku.

Również związek tkaczów austryackich nawiązał pertraktacye z tkaczami czeskimi, celem wzajemnego stosunkowego zmniejszenia wytwórczości.

Odbudowanie Messyny i zburzonych miast włoskich będzie wymagało około 30 tysięcy wagonów materyałów drzewnych, czyli 600 tysięcy metrów sześciennych, co wyrazić się da w pieniądzach, jak oblicza «Berliner Tageblatt.», cyfrą 21 milionów lirów. Tych olbrzymich zapasów drzewa dostarcza głównie: Galicya, Siedmiogród, Bukowina, Bośnia i Rosya południowa. Już obecnie wywozowcy drzewa na Bałkanach zajęli postawę wyczekującą w oczekiwaniu zwyżki cen.

Skutki ekonomiczne trzęsienia ziemi. Podług obliczeń dziennika włoskiego «L'Economista», straty, poniesione przez państwo z powodu katastrofy na południu Włoch, wyniosą 400 milionów lirów, nie licząc w tem nieuniknionego w ciągu kilku lat niedoboru podatków. Dla pokrycia tego niedoboru proponują podwyższenie podatku dochodowego i podwojenie opłaty za bilety pasażerskie na kolejach. «L'Economista» jest przeciwny tym środkom; zwalcza też on projekt emisyi renty, gdyż państwo może podnieść łatwo 30—40 mil. lirów z nadmiaru dochodów, a podwyższenie podatków obciąży głównie klasy pracujące, a w słabym stopniu przemysł, rolnictwo i handel. Podwyższenie podatku dochodowego osłabi kredyt państwowy, gdyż dotknie to większości walorów państwowych. Pożyczka zaś po większy i tak już znaczny (13 miliardów) dług państwowy, przyczem w danych warunkach byłaby to pożyczka bardzo droga.

Statystyka strajków. Według danych, posiadanych przez inspekcyę fabryczną, w ciągu drugiej połowy listopada i grudnia miało miejsce 10 strajków na fabrykach, podlegających dozorowi inspekcyi fabrycznej, w których brało udział 1,527 robotników. Liczba opuszczonych dni pracy dochodzi do 10,218, wobec czego określić można, że każdy strajk trwał mniej więcej 7 dni. Najdłużej trwał strajk robotników w koszarskiej fabryce maszyn w Mińsku, który zaczął się dnia 21-go października, a skończył się 19 listopada. Pomimo tego strajk skończył się niepomyślnie dla robotników. Podobnież niepomyślnie dla robotników skończył się 16 dniowy strajk robotników w jednej z fabryk zegarków.

Zaznaczyć również należy, że w ostatnich czasach powodem strajków nie była dążność robotników do polepszenia warunków ekonomicznych, lecz zniżka płacy lub zmniejszenie ilości dni pracy przez przedsiębiorców wskutek zastoju w handlu i przemyśle. Z 10-iu strajków tylko w 2-ch wypadkach robotnicy dążyli do poprawienia warunków ekonomicznych, w 8-iu wypadkach zaś protestowali tylko przeciwko ich pogorszeniu. Częściowe uwzględnienie swych żądań osiągnęli robotnicy w 3 wypadkach.

Ruch współdzielczy w gubernii podolskiej. — W gub. podolskiej stowarzyszenia współdzielcze zaczęły powstawać dopiero w roku 1897. Do roku 1906 kooperacya rozwijała się bardzo słabo; w ciągu 10 lat powstało zaledwie 10 stowarzyszeń współdzielczych. Poczynając zaś od roku 1906 kooperatywy zaczęły powstawać i po wsiach, tak, że przy końcu roku 1906 istniało już 50 stowarzyszeń współdzielczych. W ciągu ostatnich dwóch lat ruch współdzielczy stawał się coraz bardziej ożywiony i przy końcu roku 1908 istniało już 190 stowarzyszeń współdzielczych. W ciągu zaś dwóch tygodni r. 1909 powstało 6 nowych stowarzyszeń współdzielczych.

Ostatnie wiadomości.

—:—

Groźba zatargu Japońsko-Amerykańskiego. Skutkiem nieprzychylnej postawy ciała prawodawczego w Kalifornii wobec japończyków emigrujących do Ameryki, stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Japonią znacznie zaostrzyły się.

Podbielski contra Bülow. Coraz bardziej staje się widocznem, że konserwatyści dążą do obalenia ks. Bülowa. W Dortmundzie były minister rolnictwa, Podbielski, wystąpił z mową publiczną, krytykując w najostrzejszych wyrazach politykę zagraniczną kanclerza.

Polityka ta — zdaniem Podbielskiego — wywołuje mniemanie, jakoby ograniczała się jedynie na pustych słowach.

Podbielski zakończył mowę swą wezwaniem do cesarza, aby przyjrzał się biegowi polityki i uchronił Niemcy od kompromitacyi, zmieniając kierownika, wiodącego nawę niemiecką ku rozbiciu.

Znowu bojkot. Bojkot towarów austryackich zaostrzył się znacznie. Zamówienia poczynione przez kupców w Austryi, w znacznej części odwołano. Wśród ludności wzmaga się oburzenie przeciw Austryi.

Nowe działa dla Rosyi. Londyński „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że minister wojny nakazał szybkie zakupienie dział dla armii. Przedstawiciele firm Kruppa, Skody w Pradze i Schneidra w Creuzot wyjechali już do Petersburga dla przedstawienia modelów nowych armat.

Vollmar chory. Przywódca bawarskich socyalistów, poseł Vollmar ciężko zachorował.

Przyjęcie u sułtana. Podczas przyjęcia noworocznego na dworze konstantynopolitańskim ministrów oraz prezesów izby i senatu sułtan składał im podziękowania za powinszowania i życzenia zdrowia i dodał, że jest zakatarzony. Po raz pierwszy to Abdul-Hamid mówi publicznie o swem zdrowiu. Po raz też pierwszy, zamiast tradycyjnego rozdawania w portmonetkach drobnych monet złotych, podwano ministrom tacę, z której każdy minister brał sobie jedną sztukę złota na pamiątkę.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Nominacya Timiriaziewa.

Petersburg. Według pogłosek, Timiriaziew za warunek, przyjęcia teki ministerstwa handlu postawił przeniesienie się z departamentu komunikacyi Rady Państwa do departamentu handlu.

Wywiad u Timiriaziewa.

Petersburg. — „Riecz“ podkreśla, że Timiriaziew w Radzie Państwa bronił przeprowadzenia kolei amurskiej oraz to, że Akimow popierał nominacyę Timiriaziewa. „Riecz“ wnioskuje stąd, że Mieńszykow, nazywając Timiriaziewa kadetem, dopuścił się oszczerstwa.

Petersburg. — Timiriaziew, w rozmowach ze współpracownikami pism, zaprzeczył, jakoby nominacya jego miała jakiekolwiek polityczne znaczenie; miała ona przed sobą grunt praktyczny, grunt realnych interesów przemysłu i handlu. „Moje *credo* polityczne—rzekł Timiriaziew — niema tu żadnego znaczenia i przenoszenie centrum w tym kierunku jest nieprawidłowem i doprowadza do błędnych wniosków. Zadania ministerstwa są tak złożone i ważne, że nie może być tam mowy o polityce. Społeczeństwo i prasa powinny jak najmniej interesować się, jakiem jest wyznanie polityczne ministra handlu“.

Co do programu działalności Timiriaziew rozwinął szerzej to, o czem myśmy wczoraj w tej sprawie komunikowali; ponadto kwestyonuje on słuszność przypisywania dominującego znaczenia rolnictwu i twierdzi, że przyszłość Rosyi opiera się na rozwoju przemysłu.

Dyskusya o aneksyi w parlamencie wiedeńskim.

Petersburg.—Z Wiednia donoszą, komisya parlamentarna zaproponowała odłożenie dyskusyi w kwestyi aneksyi Bośnii i Hercegowiny do czasu, aż będzie ona przyznaną przez parlament turecki.

Projekt etatów min. komunikacyi.

Petersburg. — „Now. Wrem.“ podaje, że ministerstwo komunikacyi energicznie opracowuje projekt etatów, który zostanie wniesiony do Dumy w jesieni.

Petersburg. — „Rossija“ zaznacza, że w etatach ministerstwa komunikacyi uwzględnione zostały redukcye uchwalone przez Dumę i Radę Państwa.

Dymisya min. komunikacyi.

Petersburg. — Minister komunikacyi nie został wezwany na zwykłą audyencyę do Carskiego Sioła.

Krążą uporczywe pogłoski, iż wniósł on podanie o dymisyę, które zostało uwzględnione.

Kandydatem na stanowisko ministra komunikabyi nazywają inspektora pociągów cesarskich Kopytkina.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Teheranu komunikują, że rozruchy rozpowszechniły się na południu Persyi. Nastrój wojska szacha wzbudza wątpliwości. Duchowieństwo udzieliło błogosławieństwa Sattar-chanowi.

Prasa w Dumie.

Petersburg. — Komisarz Dumy oznajmił współpracownikom pism, iż zobowiązani są oni, dla uniknięcia nieporozumień, mieć przy sobie znaczek ustanowiony dla recenzentów dumskich.

Sprawa prasowa.

Petersburg. — Komitet prasowy pociąga do odpowiedzialności gubernatorów wazaskiego i michelskiego za to, iż odmówili skonfiskowania książki Ciliakusa p. t. „Rosya rewolucyjna.

Aresztowanie Kosorotowa.

Petersburg. — Aresztowano Kosorotowa w jego domu i wysłano do więzienia na wozie przy 30° mrozu, nie uwzględniając świadectwa lekarza o chorobie Kosorota.

Frakcya s.-d. z tego powodu zamierza wnieść interpelacyę o czynnościach policyi.

Różne.

Petersburg. „Birż. Wied.“ podają ze źródeł wiarogodnych, że ambasadorem w Rzymie zostanie mianowany ks. Dołgorukij.

Moskwa. — Makłakow wrócił do Moskwy.

Petersburg. —W „Now. Wrem.“ Puryszkiewicz potwierdza pogłoski o tem, że bar. Meyendorf wyzwał go na pojedynek. Puryszkiewicz zaznacza, że przyjmie wyzwanie, jeśli fakty, zawarte w liście jego do bar. Meyendorfa zostaną zaprzeczone dokumentalnie na ogólnem zebraniu komitetu.

Petersburg. — „Nasza Gaz.“ komunikuje o roli, jaką odgrywają posłowie przy budowach nowych kolei. Mianowicie posłowie Iskrickij, Sinadino, Demianowicz, a pośrednio i ep. Eulogiusz składali podania o koncesye na budowę nowych kolei.

Petersburg.—Do Turuchańska wysłany został urzędnik departamentu policyi Wasiljew dla zbadania przyczyn rozruchów.

Petersburg. — Ministerstwo oświaty zainterpelowało zarząd instytutu technologicznego, czy posiada on wiadomości o projekcie ustawy sądu studenckiego. W odpowiedzi na to zarząd instytutu oświadczył, iż nie wie nic o tym projekcie, ponieważ nie posyła swych przedstawicieli na wiece studenckie.

Petersburg.—Obranie Brauna na stanowisko dziekana wydziału filologicznego zostało zatwierdzone.

Petersburg.—W Radzie Państwa komisya wniosków prawodawczych wniosła poprawki do przyjętego przez Dumę projektu prawa o przedterminowem wypuszczaniu na wolność i postanowiła przekazać ten projekt prawa komisyi kompromisowej.

Petersburg.—Z liczby wszystkich oskarżonych w ostatnim procesie w sprawie odezwy wyborskiej zamierza złożyć skargę kasacyjną tylko Kornilјew.

Petersburg.—Na przedmieściu znaleziono zmarłą z głodu dziewczynę, która ukrywała się przed władzą po dokonanej ucieczce z więzienia. Była ona aresztowana, jako podejrzana o udział w zamachu na Stołypina.

Petersburg.— Przepisy, dotyczące podatku przemysłowego, opracowywane obecnie przez ministerstwo skarbu, mają być zmodyfikowane zgodnie z życzeniem przemysłowców.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Petersburg. — Zamiast kursujących obecnie dwudziestopięciokopiejkowych marek pocztowych wzoru z 1904 roku, wypuszczone będą marki takiej samej wartości lecz innego typu.

Petersburg. — Ambasador francuski Touchard wydał u siebie pierwszy raut oficyalny. Na raucie obecni byli: prezes rady ministrów, ministrowie, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, oraz wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni.

Petersburg. — Najwyższy manifest. „My z Bożej łaski, Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d., oznajmiamy wszystkim naszym wiernopoddanym w Wielkiem Księstwie Finlandzkiem, że zgodnie z zatwierdzoną przez Nas dnia 7 (20) lipca 1906 roku ustawą sejmową dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, uznaliśmy za dobre rozkazać sejmowi finlandzkiemu, zebrać się w mieście Helsingforsie dnia 3 (16) następnego listopada, a przeto wszyscy posłowie sejmu powinni przybyć do Helsingforsu w oznaczonym czasie dla wypełnienia obowiązków, włożonych na nich przez ustawę sejmową.

MIKOŁAJ“

Dan w Carskiem Siole dnia 15 (28) stycznia 1909 roku.

Kontrasygnował minister sekretarz stanu

Langof.

Riazań.—Na stacyi „Łuchowice“ kolei moskiewsko-kazańskiej wskutek źle nastawionej zwrotnicy rozbił się pociąg osobowy nr 15. Uszkodzona lokomotywa i wagony: bagażowy i jeden trzeciej klasy. 5 podróżnych i 8 funkcyonaryuszy kolejowych odniosło obrażenia.

Omsk. — Na stacyi „Omsk“ wskutek niewiadomej przyczyny spłonęły remizy wraz z znajdującemi się tam wagonami. Straty wynoszą około 100 tys rb.

Petersburg. — Ogólna komisya zjazdu członków stałych komisyi gubernialnych i komisyi rolnych na posiedzeniu, które się odbyło dn. 15 stycznia pod przewodnictwem wice-ministra Łykoszina przystąpiła do obrad nad referatem prawnej komisyi zjazdu o kwestyach, wywołanych przez zastosowanie ukazu z dn. 9 listopada. Komisya rozpatrywała przedewszystkiem techniczną stronę zbierania statystycznych danych i skonstatowała doniosłość tych danych. Formy zbierania tych danych, przedstawione do rozpatrzenia komisyi, zostały przyjęte z niewielkiemi zmianami. Wnioski komisyi zostały przyjęte przez zjazd. Następnie ożywiona dyskusya wykazała, że nie daje się nigdzie zauważyć wrogiego stosunku względem ukazu, przeciwnie chęć korzystania z niego wzrasta z każdym dniem. Miejscowi działacze przedstawili nadzwyczajnie ciekawe i przekonywujące cyfry w tej sprawie. Zjazd przechodzi do wyjaśnienia wypadków skupowania nadziałów. Fakty tego rodzaju zdarzają się jedynie w poszczególnych wypadkach. Posiedzenie skończyło się o godz. 12 i pół w nocy.

Petersburg. — Zachorowało w ciągu doby na cholerę 26 osób, zmarło 11.

Ekaterynburg. — Główny naczelnik fabryk uralskich zawarł umowę ze Związkiem ziemskim zobowiązując się dostarczać mu całą ilość żelaza do pokrywania dachów, wyrabianego w rządowych fabrykach uralskich.

Połtawa. — Rada postanowiła poczynić starania o udzielenie pozwolenia miastu na pożyczkę obligacyjną w kwocie 1,200,000 rb. na urządzenie kanalizacyi.

Ekaterynosław. — W kopalni Szczerbinowskiej podczas spuszczania windy runęła wielka bryła lodu. 5 robotników zabitych, 22 ranionych.

Łódź. — Z pięciu tysięcy robotników na fabryce T-wa akcyjnego Krusze i Ender zgodziło się na zaproponowane warunki 1,000.

Wiedeń. — Specyalna komisya do spraw bośniackich i hercegowińskich rozpoczęła debaty nad projektem prawa w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny odrzuciwszy uprzednio wniosek czecha-radykała Kaliny by odłożyć debaty do czasu przedstawienia parlamentowi protokółu umowy austro-tureckiej. Prezydent Bienerth zagaił posiedzenie obszerną mową, w której poruszył kwestye konstytucyjne, związane z aneksyą. Oświadczył on, że prawa Austryi do przyjmowania udziału w regulowaniu na przyszłość sytuacyi Bośnii i Hercegowiny jest niezaprzeczalne i określone przez istniejące prawa i wyłożył zasadnicze podstawy przyszłej konstytucyi Bośnii i Hercegowiny, zabezpieczającej tym prowincyom wszelkie swobody konstytucyjne. Do kompetencyi sejmu, wybieranego na zasadzie trzech kuryi, będą włączone wszystkie sprawy dotyczące samej tylko Bośnii i Hercegowiny. W sprawach zaś wspólnych dla całej monarchii i dotyczących i tych prowincyi pozostaną w swej mocy odpowiednie prawa ogólnopaństwowe. Następnie Bienerth przeszedł do kwestyi rokowań z Turcyą i oświadczył, że wobec propozycyi Austryi zapłacenia 2 i pół mil. funt. i poczynienia innych ustępstw o charakterze ekonomicznym udało się zasadniczo dojść do porozumienia. Obecnie toczą się rokowania w sprawie redakcyi odnośnego protokółu, który po ratyfikacyi jego i zapłaceniu 2 i pół mil. będzie przedstawiony rządowi austryackiemu i węgierskiemu. Ustępstwo to nie znalazłoby usprawiedliwienia, gdyby nie poprzedzało go przerwanie wrogiego bojkotu i przywrócenie poszanowania praw Austro-Węgier wypływających z traktatów. Bienerth nie wątpi, że Porcie uda się za pomocą energicznych środków stłumić wrogi stosunek względem towarów i sądów austryackich, ponieważ ludność oczekuje z niecierpliwością ukończenia bojkotu, naruszającego jego własne interesy.

Londyn. — Do „Times'a“ telegrafują z Teheranu, że nie obawiają się tutaj obecnie zaburzeń. Policya doskonale utrzymuje porządek, ponieważ dopomaga jej perska brygada kozacka doprowadzona przez Lachowa do stosunkowo wysokiego poziomu.

Ze sprawozdań otrzymanych z prowincyi wnioskują, że większość buntowników nie są to prawdziwi persowie, lecz cudzoziemcy i cudzoziemcy koczownicy, chociaż większość z nich działa jakoby w imię idei narodowej. W rzeczywistości jednakże oddziaływują cele egoistyczne, korzystając z osłabienia dozoru dla rabunków.

Wiedeń. — Do „Corr. Bur.“ donoszą z Sofii: „Zarządzający tureckim komisaryatem, z polecenia wielkiego wezyra oświadczył ministrowi-prezydentowi Malinowowi, że Porta nigdy nie zamierzała siłą poprawiać granice. Poprawa jest pożądaną, ale obniżyłaby ona stosunkowo sumę finansowej kompensaty, należnej od Bułgaryi. Turcya pragnęłaby rozstrzygnięcia spornej kwestyi przez konferencyę. Malinow odpatł, że bułgarski rząd nie może prowadzić z Turcyą rokowań, dopóki Turcja myśli o kompensacie terytoryalnej“.

Według informacyi „Corr. Bur.“ z Sofii, pomimo odmowy ze strony Malinowa co do projektu wielkiego wezyra dotyczącego wznowienia rokowań już w dniu 15 stycznia można było skonstatować pewne polepszenia w sytuacyi. Minister wojny Paprykow w rozmowie z kilku przedstawicielami ciała dyplomatycznego wypowiedział optymistyczny pogląd na widoki porozumienia się.

W kołach dyplomatycznych przeważa opinia, że w niedługim czasie można się spodziewać rozstrzygnięcia kryzysu.

Bukareszt.—Dokonano obrzędu chrztu księżniczki rumuńskiej Ileany. Król angielski i królowa hiszpańska jako rodzice chrzestni przysłali swych przedstawicieli.

Londyn. — Do „Times'a“ telegrafują z Pekinu: „Według urzędowych biuletynów stan zdrowia cesarza nie daje powodu do obaw“.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau“ telegrafują z Salonik: „Rząd zalecił wysłać dwa bataliony dla wzmocnienia załogi w Debrie, ponieważ wśród wodzów albelskich i mirditów panuje wrogi względem rządu nastrój.

9)

EDWARD SCHURÉ.

KAPŁANKA IZYDY.

LEGENDA POMPEJAŃSKA.

Przekład **J. K.**

— Dodam jeszcze jedno — powiedział starzec. — Kiedy dosięgniesz progu trzeciej sfery, przyjdź do mnie, albowiem sam nie przejdziesz poza tę granicę.

— A cóż to jest ta trzecia sfera? — wyszepnął Memnones.

— Dowiesz się o tem, skoro przekroczysz dwie pierwsze.

Powiedziawszy te słowa, Sabakkas powstał. I położył dłoń wyschłą na głowie Memnonesa, a młodzieniec uczuł jakiś przypływ ciepła do mózgu, przenikający całą jego istotę. Głębokie wzruszenie, cała fala niewymownego współczucia zadrgała w spojrzeniu starca. Lecz może dlatego, by nie poddać się przypływowi tego uczucia, wstrząsnął on łachmanami i zawołał rozkazująco:

— A teraz odejdź!

Memnones bez oglądania się puścił się z powrotem skalistą w górach ścieżyną. Minął białe i gładkie piaski, oddzielające łańcuch lybijski od zielonej strefy Nilu. Niedługo potem dostrzegł pola koniczyny, trzody kóz i baranów, a wśród nich na trawie tarzające się kobiety i dzieci. Cała ta gromada powitała z uznaniem i głośnymi okrzykami radości cudzoziemca, powracającego z pustelni z odwiedzin u proroka i lekarza dobroczynnego całej okolicy. On sam doznawał radości i trwogi. Ta przyszłość, którą wybrał z własnej woli i którą przewidywał, napełniała go potężnym zapałem. Lecz jednocześnie czuł, że w jego przeznaczeniu będzie odtąd coś nieuniknionego. Ono już ręką mistrza uwięziło jego ramię w okowach żelaznych.

* * *

Świątynia Izydy sebennetyckiej wznosiła się na czystem polu, wśród rozległych równin delty, na prawem wybrzeżu Nilu, o mil dwadzieścia od ujścia tej rzeki. Poprzedzał świątynię pylon i otaczały ją nizkie domki, zamieszkałe przez kapłanów i ich rodziny — razem to wszystko stanowiło prostokąt, strzeżony przez mury wyniosłe. Przybytek górował nad całą okolicą. Przed perystylem, opartym na ciężkich, z kapitelami kształtu papyrusa kolumnach, jak wzrok sięgnie, daleko roztaczał się krajobraz płaski, urozmaicony kanałami, pastwiskami i polami kukurydzy.

Wśród połyskliwych pól uprawnych, między wybrzeża pokryte trzciną, wiódł Nil swe wody w długich zakrętach. Jego spokojną, podobną do jeziora toń, gdzieniegdzie pokrywały wysepki, porosłe palmami. Majestatyczny Nil, ten ojciec Egiptu, skoro zbliży się już do morza, sam się rozlewa wówczas, jak morze, i zdaje się nie troszczy się już o nic więcej, jak tylko o to, by odbijać w swej toni niebo i całą zmienność jego barw, jak dniem, tak i nocą.

Tam upłynęły najpiękniejsze lata Memnonesa. Kapłan Smerdes, człowiek rozsądny i nieśmiały, na słowo Sabakkasa, przyjął łaskawie gościa. Grek aleksandryjski umiał pozyskać jego zaufanie. W krótkim czasie przybysz nauczył się hieroglifów i został pierwszym uczonym świątyni. Smerdes udzielił mu pozwolenia na czytanie ksiąg Hermesa, zawartych w zwojach papyrusowych i przechowywanych w ukrytej izbie świątyni. Wniknął głęboko w ich treść, tłómacząc je na język grecki.

Dla neofity nauka ta była czemś w rodzaju objawienia. Miał złudzenie, że jest świadkiem rozwijania się świata po przez nieskończoność wieków. Kolejne epoki otwierały się przed nim wolno, niby lotusy białe, niebieskie, różowe, których kielichy przymknięte wynurzają się każdego poranku z Nilu i rozkwitają pod promieniami słońca. I jego dusza rozkwitała również, rozkładając liść po liściu na wielkiej rzece życia. Nauki te, do których był rozmiętniony, przez długie lata dostatecznym były pokarmem dla jego umysłu. Nakoniec przyszło znużenie. Ta wizya prawdy możebnej do zdobycia była li opanowaniem tajemnicy, czyli tylko zwodną igraszką olśnionego umysłu? Nie, to nie była jeszcze cała wiedza, to był tylko sen, żywszy i piękniejszy od innych.

Jakoż nie otwarła się przed nim gęsta zasłona, kryjąca zaświaty, ani się dostał poza płótno do wielkiej pracowni, gdzie powstają dusze, istnienia i iskierki życia.

Nie, on nie zaczerpnął wody ze źródła życia i pragnienie jego pozostało nieugaszone.

ROZDZIAŁ V.

ALCYON.

W jakiś czas potem zaszedł ważny wypadek w życiu Memnonesa, będący dlań zaczątkiem szczęśliwości niewypowiedzianej i zgryzot nieskończonych.

Pewnej nocy, przechadzając się brzegiem Nilu, spostrzegł łódź wielką, uczepioną na kotwicy w przystani. Z budowy rozpoznał w niej jedną z tych galar fenickich, które dostarczają Egiptowi purpury, pachnideł syryjskich i tkanin perskich. Dwie wątłe reje łodzi, zgięte na kształt skrzydeł, czyniły ją podobną do krogulca, który zapadł w zarośla ze trzciny. Powodowany ciekawością i jakby pociągnięty siłą nie przepartą, zbliżył się Memnones. Między brzegiem i galarą słała się kładka... Kapłan Izydy wstąpił na nią. Na pokładzie nie było nikogo. Wioślarze zabawiali się w sąsiedniej wiosce, a sternik spity spał na wypróżnionym skórzanym worku. Przy blasku księżyca, który całą łódź wyraźnie oświecał, Memnones ujrzał w tyle okrętu śpiące na posłaniu z traw morskich dziecko. Ubrane w suknię podartą, w łachmanie jakimś, okręconym wokoło ciała, młode, może dwunastoletnie dziewczę, ze swemi złotemi włosami, które splatały się i plątały z porostem morskim — miało wygląd ptaka ze złamanem skrzydłem. Jęk przeciągły wyrwał się z jej piersi przez sen. Tak żałosnym był on i bolesnym, że Memnones zawołał głośno:

— Co ci jest, moje dziecię?

Poważny głos kapłana zabrzmiał metalicznym dźwiękiem tarczy, zawieszonej, jako *votum*, w świątyni, dotkniętej nagle rękojeścią miecza, na której oddźwięk zadrżą silnie trójnogi i liry w całem wnętrzu przybytku. W jasności księżycowej tej nocy cudnej, kiedy Nil w lekkim, różowanym blasku, ze swemi srebrnemi wyspami i ginącem w oddaleniu wybrzeżem przypominał elizejskie krainy, — głos ten zabrzmiał wprost czarodziejsko. Zapanowała przeciągła cisza. Niedosłyszalny powiew wionął w trzcinach, jak długie westchnienie... i dziewczę wstało. Dłońmi poczęła odgarniać złote swe warkocze. Mając źrenice szeroko otwarte, przybliżyła się do kapłana i dotknęła jego ramienia, jakby chciała się upewnić, że to naprawdę żyjąca istota.

— Ach! to ty, więc to ty jesteś! — wyszeptała przytłumionym głosem. Po czem, upadłszy na kolana, wyciągnęła błagalnie ręce i wykrzyknęła:

— Ocal mnie, ach ocal mnie od tych ludzi! Oni chcą mnie sprzedać!

Memnones rozczulony głęboko, podniósł dziecko i, przyciskając do siebie, rzekł:

— Nie lękaj się niczego i chodź ze mną!

Kapłan Izydy i mała greczynka, uwieszona u jego ramienia, udali się pośpiesznie do świątyni. Często oglądała się dziewczynka poza siebie, lękając się złych przewoźników, mogących ją dogonić i odebrać z rąk zbawcy. Upewniła się zaledwie wtedy, gdy minęli wielki pylon i gdy się wrota wejściowe zamknęły za nimi. Wtedy dziecko rozpowiedziało swe dzieje. Pochodziła z wyspy Samotraki. W podróży, którą rodzice z nią razem odbywali, ich okręt rozbił się na podwodnych skałach morza Egejskiego. Piraci zamordowali jej rodziców, a ją oddali kupcom z Tyru na to, by została sprzedaną, jako niewolnica, w Wyższym Egipcie. Marynarze o szorstkich obyczajach źle traktowali małą i bili ją. Pewnej nocy oszalała z trwogi przed ich pogróżkami, miała już rzucić się do morza, lecz człowiek jakiś nieznajomy, znajdujący się na pokładzie łodzi, przystąpił do niej i powstrzymał ją, co uczyniwszy, znikł jak cień. W tydzień potem, widząc kapłana Izydy, poznała w nim najdokładniej zjawisko z łodzi.

— Pojęłam wtedy — rzekła — żeś ty był moim zbawcą, ojcem drugim, zesłanym mi przez bogi.

Ze swej strony Memnones uwierzył łatwo, że dziecię to było nagrodą wszystkich jego trudów, córką, daną jego sercu, spragnionemu tkliwości, żywą pochodnią, zesłaną przez potęgi wyższe na to, by go zawiodła może... do tajemniczych stref zaświatowych; była jeszcze słabem i niepewnem światełkiem, lecz blask ten mógł zwiększyć się i mocniej zapłonąć pod jego staraniem. On również, dostrzegłszy dziecko, uśpione w łodzi, widząc, że wstało i zbliża się do niego jakby we śnie, zadrżał do głębi swej istoty i zdało mu się, że ją poznaje. Ach! gdzież i w jakiem to istnieniu mógł spotkać tę duszę. Dla obecnego bytu było to niezgłębioną tajemnicą. Podobieństwo dusz jakieś głębokie, natychmiastowe, stało się oczywistą rzeczą. Węzeł nadziemski istniał i potężniejszym był od wszystkich innych. Żadne bowiem wzruszenie poprzednie nie mogło się równać z tem, którego doznał, gdy przycisnął do piersi dziewczynkę ową. Czyliż Platon nie powiedział: „Nauka nie jest niczem innem, jak przypomnieniem"; pewien zaś mędrzec nieznany czyż nie dodał jeszcze: „Nic niema równie świętego, jak tajemnica przypomnienia, zaliż bowiem miłość dwóch dusz nie jest wspomnieniem ich życia w Bogu?" Czyniąc przegląd rzeczy przeszłych, Memnones jeszcze raz doznał dreszczu pełnego zdziwienia i radości.

(D. c. n.)

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Jedyne na świecie
Udoskonalone
KALOSZE KOLUMB
Patentowane
Bezwarunkowa gwarancya
zupełnej trwałości
FABRYCZNY SKŁAD
Kijów, Kreszczatik 23.
36-4317-26

JEDYNE POLSKIE T-wo Ubezpieczeń na Życie i od Wypadków „PRZEZORNOŚĆ" SAMOPOMOCY (ZAŁOŻONE w 1892)
Ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych, na dożycie, posagów, rent i t. p.
TANIE TARYFY - DOGODNE WARUNKI
Ubezpieczenia poczynając od 100 rub. Ubezpiecz. kapitału przeszło 5000000 rub. Kapitału zakład. i rezerw.
Kijowska Reprezentacja Główna KIJÓW, Annienkowska (Luterańska) № 1
TELEFON № 1900
4926-7

Nauczycielka posiad. języki przygot. do gim. poszuk. posady na wyjazd. Lewaszowska 18 m. 5. 10 12.
3-10165-3

Nowootwarty Hotel „Kraków"
w centrum miasta ul. **Sofijowska 6**, w pobliżu Ratusza, giełdy i rządow. instytucyi. Pokoje od 75 kop. do 3 rb. z elektr. **Dorożkarzom proszę nie wierzyć.**
10—10154—4

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr Mało Żytomierska 8
telef. 1788
Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową.
Przy **Filli** współmieszkanie p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek.
„—2484—64

Politechnik poszukuje lekcyi. Karawajowska № 47 m. 16.
3—10218—2

Nauczyciel prakt. b. politechn. spec. mat. Błagowieszcz. 52 m. 1.
4—10187—4

Chemiczna fabryka
Jurotat
W KIJOWIE,
zwraca uwagę **Pp. zarządzających szpitalami i lecznicami** na specyalnie przez nią wyrabiany
Proszek mydlany
jedyny **do dezynfekcyi**, nie zawierający żadnych domieszek i nie niszczący bielizny.
4820—4

Syndykat rolniczy w Płoskirowie
Posiada na składzie obfity zapas:
sieczkarni, buraczarek, wialni, sortowników, przyborów mleczarskich i in. potrzeb gospodarstwa wiejskiego.
Poleca na sezon wiosenny:
siewniki kombinowane i zwyczajne —10219—1
Melichara, Hofhera & Schrantz'a, Vielwerth'a & Dediny, Elworthy i in.;
pługi, kultywatory, brony i inne narzędzia rolnicze z renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych;
superfosfaty, saletrę chilijską, gips i in. nawozy sztuczne;
nasiona zbóż jarych, roślin pastewnych i ogrodowych.
Uprasza o łask. wczesne zamówienia szczególniej na siewniki kombinowane i nawozy sztuczne.

Brońcie sadów!
„Wiadomo, że z powodu niezwykłej ilości szkodliwych owadów mieliśmy w roku zeszłym **wielki nieurodzaj owoców.**
Ten rok nie będzie lepszy, jeżeli się wszyscy (ziemianie i właściciele ogrodów) nie weźmiemy **teraz odrazu do obrony**".
Tak alarmuje zainteresowanych p. E. JANKOWSKI, prezes Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie, redakter „Gospodarza", radząc bez zwłoki przedsiębrać odpowiednie, a wypróbowane środki obrony drzew owocowych od wielorakich ich wrogów: gąsienic, owadów szkodliwych i t. d.
Jednym z najważniejszych, a zarazem najskuteczniejszym sposobem tępienia pasożytów, a obrony drzew i roślin, jest, — jak zaświadcza zgodny chór wszystkich specyalistów i ludzi doświadczonych, **opryskiwanie drzew** — w stosowaej porze — różnymi rozczynami trującymi owady, a nie szkodliwymi dla roślin, kwiatów i owoców, przedewszystkiem zaś — **już w obecnej porze — bielenie pni drzew i grubszych gałęzi wapnem,** oraz **malowanie drzew,** jak również okalających ogród płotów, ścian domów i t. d. — 10% roztworem Karbolineum.
Do bielenia, malowania, smarowania, opryskiwania i dezynfekcyi służy **jedyny aparat krajowy „UNIWERSAL-FIX-EXTRA" z fabryki M. REDEL w Sosnowcu,** gub. Piotrkowskiej, st. Dr. Żel. W. Wied.
Aparat ten zaleca się do użytku wieloma względami, przedewszystkiem zaś dobrocią materyału, trwałością konstrukcyi i taniością swoją. Aparat może być z wiadrem na kółkach, lub też bez, stosownie do potrzeby i życzenia. Nagrodzony na wystawach i konkursach wieloma srebrnymi i złotymi medalami, zupełnie odpowiada opinii, jaką się cieszy, mianowicie, że **„UNIWERSAL-FIX-EXTRA"** jest **najgorliwszym, najwierniejszym i najskuteczniejszym**
obrońcą sadów!
„—10281—1

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po poł.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłow, Wiedeń — odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zran[illegible]zych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Kto dba o bogaty i dorodny plon niech [illegible]yznia swoje p[illegible]e nawozem sztucznym fabryki **„Diril"**. Nawozy wyrobu **„Diril"** ze względu na ogromną zawartość kwasu fosforowego i azotu, nadają się do wszelkiej gleby; szczególniej odznaczają się na glebach ubogich piaszczystych i gliniastych. Posiadamy o rezultatach zastosowań naszych nawozów tysiące podziękowań. Generalny przedstawiciel na Rosyę **F. L. Sternik**. Płoskirów, pod. gub., dom własny. Fabryka w Olkuszu gub. Kieleckiej. 10-5338-6

Agronom
praktycznie i teoretycznie wykształcony z z 15-toletnią praktyką w większych gospodarkach, obeznany z przemysłem rolnym, leśnictwem, rachunkowością i administracyą, poszukuje od 1-go marca agr. posady. Referencye b. poważne. Obecnie zarządza większym majątkiem na Podolu (pierwszorzędne gospodarstwo). Na żądanie kaucya do 10.000 rb. Bliższych informacyi udziela W-ny P. Grabowski, Kijów, Kreszczatik 25. Biuro agronomiczne L. Zdrojewski i K. Grabowski. 6—10039—3

Pomóżcie — chcę pracować
mogę być magazynierem na folwarku, w mieście szwajcarem z prowadzeniem księgi meldunkowej, posłańcem przy biurze, mogę pielęgnować chorego (mam lat 30, kawaler).
Nowo-Karawajowska 8 m. 3, Romuald G.
10—10128—1

Za % od dochodu
przyjmie zarząd majątku praktyczny adm. rol. adr. m-ko Dziuńków Nr. 731857 p. r.
20-10052-

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH DRA CAUVIN'A (PARYZKICH)
Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.
10—1037—3

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie
Karpińskiej
poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony. Sprowadza cudzoziemki. Warszawa, ul. Moniuszki Nr 7 tel. 120-82. 12—1036—3

Wyszło z druku w ograniczonej ilości egzemplarzy
K. PODHORSKIEGO
„Po obu stronach cieśniny Beringa"
stronic 288.
Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop., za zaliczką pocztową 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów 2 rb. 4364—2
Skład w administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.